

D.
257

BIBLIOTEKA
Dzielnicy Przemysłowej
D
257

SPRAWOZDANIE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE

ZA ROK

1929



NAKŁADEM ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE

czas. 15594/1929

SPRAWOZDANIE ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE

ZA ROK

1929



NAKŁADEM ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE

SPRAWOZDANIE
ZWIĄZKI PRZEMYSŁOWCÓW
W KRAKOWIE

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE

DR ROGER BATTAGLIA.

POLSKIE ŻYCIE GOSPODARCZE A GENEWSKA POLITYKA HANDLOWA.

Ażeby zrozumieć, jakie powinno być ustosunkowanie się Polski do współczesnych wielkich zagadnień międzynarodowej polityki handlowej, a specjalnie do tendencji zmniejszania trudności w obrocie towarowym między państwami, należy przypomnieć sobie kilka elementów, dotyczących podstaw naszego obecnego bytu i rozwoju gospodarczego.

Polska obejmuje obszar 380 tys. km² i posiada 30 milionów mieszkańców. Znajduje się więc na piątym, względnie czwartym miejscu pomiędzy państwami europejskimi, jeśli nie bierze się pod uwagę Rosji. Przyrost naturalny ludności jest bardzo wysoki, doszedł bowiem do 486 tys. rocznie, wynosi zatem znacznie więcej niż półtora procent — a przytem dochód społeczny jest niesłychanie niski. W tem właśnie tkwi punkt ciężkości.

Dochód społeczny jest różnie szacowany; przyjmuję tu średnią liczbę 20 miliardów zł. za 1928 r. Według tego wypada na głowę w Polsce 666 zł., podczas gdy w Niemczech analogiczna liczba wynosi 1.700 zł., a w Stanach Zjednoczonych A. P. 4.300 zł. Chociaż budżety państwa i samorządów (okrągło 4 miljardy zł.) nie wynoszą u nas o wiele więcej niż 20% dochodu społecznego, podczas gdy w wielu innych państwach stosunek procentowy jest znacznie wyższy — to jednak nie wolno zapominać, że przeciętnemu obywatelowi Polski po potrąceniu skromnie obliczonych kosztów żywności oraz danin publicznych pozostaje na wszelkie inne potrzeby zaledwie 91 zł. na głowę, podczas gdy już w Niemczech liczba ta dochodzi do 400 zł., a w Stanach Zjednoczonych do 2.000 zł. rocznie.

Dalej — właśnie w związku z zagadnieniami międzynarodowymi — trzeba zdać sobie sprawę z tego, że na budżet państwowy Polski a także na całe jej życie gospodarcze spadają szczególne ciężary, wynikające z położenia polityczno-geograficznego, któremu podobnego nie spotykamy nigdzie na świecie. Oto do stosunkowo znacznego pogotowia zbrojnego zmuszają pacyfistyczną Polskę bardzo długie otwarte granice — od strony Niemiec, wołających o rewizję swoich granic wschodnich, oraz ze strony zawsze zachłannej Rosji. Dodajmy dla kompletu Litwę, trwającą w stanie „bezkrwawej wojny“ z Polską. Nadto Polska razem z Estonją, Łotwą i Rumunją stanowią przednią straż Europy przeciw bolszewizmowi. Wskutek tego na Polsce ciążyą nietylko w jej własnym interesie, lecz także w interesie całej środkowej i zachodniej Europy, a nawet całego cywilizowanego świata, szczególne wydatki. O tem Europa i świat zapominają i trzeba im to przypominać właśnie w związku z debatami o gospodarstwie paneuropejskiem czy światowem.

Lata 1926—1928 przyniosły Polsce poprawę w zakresie waluty, równowagi budżetowej, częściowej stabilizacji polityki gospodarczej, pewnego ulepszenia stosunku administracji państwowej do życia gospodarczego. Przyniosły także zwiększenie dochodu społecznego oraz zawiązek rekapitalizacji. Te dodatnie zjawiska stworzyły podłoże dla faktu, że recesja, która rozpoczęła się na przełomie 1928/29 r., była znoszona przez nasze gospodarstwo społeczne przez r. 1929 ze względnie dużą odpornością i że, jakkolwiek recesja ta obecnie już przeszła w wyraźne przesilenie, to jednak odporność trwa w znacznie większej mierze niż na przełomie lat 1925/26 — co prawda przy znacznem obniżeniu dochodu społecznego i skali życiowej oraz przy znacznym wzroście bezrobocia. Bądź co bądź możemy być teraz spokojni o dwie główne podstawy gospodarcze: o walutę i o równowagę budżetową. Niemniej jednak łatwo sobie zdać sprawę, że — jeśli w dobrym r. 1928 dochód społeczny na głowę wynosił tylko 666 zł. i jeśli z tego pozostawało wtedy na t. zw. „inne wydatki“ zaledwie 91 zł. na głowę — obecny standard życiowy przeciętnego mieszkańca Polski jest niesły-

chanie niski. Nadto te warunki nawet w czasach względnie dobrych nie pozwalają państwu i samorządom spełniać całego szeregu wielkich zadań cywilizacyjnych i kulturalnych, które ciążyą na państwie nowoczesnem, a szczególnie na państwie, poczęści pod tym względem tak bardzo zaniedbanem przez zaborców.

Jakież tedy są źródła owej przy gęstem zaludnieniu i znacznym przyroście ludności tak niebezpiecznej niskości dochodu społecznego? Skąd powstaje taka sytuacja?

Nie ulega przecież wątpliwości, że Polska ma naogół dobre warunki przyrodnicze. Geograf angielski Griffith Taylor w pracy p. t. „Environment and race“ daje ocenę 74 terytorjów na kuli ziemskiej pod względem dogodności dla ludności je zamieszkującej:

Współczynnik idealny	1000
Wielka Brytanja	770
Chiny północne	770
Ameryka półn. ((wschód i środek)	725
Europa zachodnia	620
Australja (Victoria)	575
P o l s k a	565
Japonja	484
Kanada	320
Rosja centralna	245
Kraje śródziemnomorskie	210

Drugim elementem dodatnim jest liczna ludność o stosunkowo niskich potrzebach życiowych, co jest momentem zasadniczo ujemnym, ale w danych ciężkich warunkach skądinąd dodatnim — ludność naogół zdolna i pracowita. Metody pracy w przedsiębiorstwach prywatnych oraz w administracji publicznej, które w pierwszych latach po odrodzeniu państwowem Polski stały bardzo nisko, poprawiły się znacznie z biegiem lat, na co możnaby przytoczyć cały szereg dowodów i przykładów — jakkolwiek w obu dziedzinach jesteśmy jeszcze dalecy od ideału.

A mimo to wszystko dochód społeczny jest bardzo niski i przytem niebezpiecznie wrażliwy nawet na takie wahania konjunkturalne, które gdzieindziej nie wywołują dotkliwych

zmian w przeciętnym standardzie życiowym jednostek oraz organizmów państwowo-prawnych.

Przyczyny tej jaskrawej dysproporcji między możliwościami a stanem faktycznym są liczne. Leżą one niewątpliwie po części w niedostatecznie jeszcze wyrobionej psychice gospodarczej nowej Polski oraz w błędach administracji państwowej (w najszerszym słowa znaczeniu), popełnionych zwłaszcza w okresie od 1919 r. do 1926 r. Niemniejsze jednak znaczenie mają: źli sąsiedzi, związane z tem po części trudności zbytu nadwyżek wytwórczości na rynkach eksportowych, utrudnienia emigracyjne, a w bardzo dużej mierze także brak kapitałów własnych, zniszczonych przez wojnę światową, przez wojnę bolszewicką prowadzoną w obronie Europy i skutkiem tego, przez inflację kapitałów dotąd zaledwie w części odbudowanych, przy nader niedostatecznym dopływie kapitałów zagranicznych. W tym związku także nie wolno ani nam ani światu zapominać o tem, że jedną z przyczyn obecnej niskości dochodu społecznego Polski jest wiekowe zaniedbanie przeważającej jej części, którego dopuściły się mocarstwa zaborcze.

Tu nas obchodzą tylko te z powyższych przyczyn zła, które mają podłoże międzynarodowe. Mamy nadwyżki wytwórczości przedewszystkiem w zakresie płodów rolniczych, hodowlanych, drzewa i kopalin. Tych nadwyżek nasi sąsiedzi zachodni wołają od nas nie odbierać i mniej lub więcej bronią się przeciw nim, a ze swej strony chcieliby nas zalewać swemi wyrobami przemysłowemi. Z drugiej strony Rosja zamyka się przed nadwyżkami naszej wytwórczości przemysłowej, które szły dawniej na wschód. Słowem — co do nadwyżek naszej wytwórczości żyjemy poniekąd w stanie blokady.

Następnie kraje, do których przed wojną wysyłaliśmy nadwyżki naszej ludności, ile możności zamykają się obecnie przed dopływem emigrantów z Polski.

A więc świat nie odbiera naszych nadwyżek wytwórczości ani naszych emigrantów, a równocześnie nie dostarcza nam kapitałów pieniężnych. To wszystko dla plastyki jest wyrażone w sposób jaskrawy. Oczywiście, są to określenia stosunkowe, a nie absolutne. W każdym razie ten zanik możliwości

ekspansji zarówno w zakresie nadwyżek wytwórczości jak w zakresie nadmiaru ludności jest olbrzymim hamulcem wzrostu naszego dochodu społecznego.

W r. 1913 wywędrowało z Polski 650 tys. ludzi, z tego 500 tys. do Niemiec w charakterze emigracji sezonowej. W 1928 r. suma naszej emigracji sezonowej i zamorskiej razem wyniosła 180 tys. ludzi. A przyrost naturalny wynosi 486 tys. rocznie. Z tego widać, że musi się w Polsce robić coraz ciasniej.

Na to odpowiadają nam na Zachodzie, że przecież Polska ma możność ogromnego zwiększenia swojej wytwórczości rolniczej. Na to jednak, ażeby Polska mogła poważnie zwiększyć wytwórczość rolniczą, potrzeba przede wszystkim kapitałów, a nadto potrzeba w jeszcze wyższym stopniu takich państw obcych, któreby chciały odbierać dalsze nadwyżki naszej wytwórczości rolnej. Państw takich obecnie przecież niema. Sąsiedzi zachodni wnoszą i umacniają mury agrarno-celne i agrarno-reglamentacyjne. Nadto jest rzeczą zupełnie pewną, że reforma rolna może dać bardzo błogosławiony skutek tylko wtedy, jeżeli zmniejszy się ilość ludzi, żyjących na roli, wynosząca obecnie około 80 na km², mniej więcej do poziomu Danji, która jest krajem małych gospodarstw o bardzo wysokiej kulturze rolnej. Ale tam żyje na km² zaledwie 40 ludzi. Zatem cóż Polsce pozostaje innego, jak uprzemysławiać się — oczywiście niezależnie od tego, że musi starać się wszelkimi środkami o podniesienie wytwórczości rolniczej w miarę możliwości zbytu jej produktów? Minister Staniewicz wszędzie i zawsze stwierdza, że urbanizacja i industrializacja są koniecznymi współczynnikami reformy rolnej.

Dalej niezależnie od tych dalszych konieczności rozwojowych trzeba sobie zdać sprawę z tego, co ze względu na niemożność wyżywienia całej ludności z roli, już dzisiaj w gospodarstwie społecznym Polski znaczy przemysł. Z rolnictwa żyje w Polsce (wraz z rodzinami) okrągło 65% ludności, z przemysłu (bez rękodziela) około 10%, jeżeli się bierze w rachubę tylko zakłady, zatrudniające ponad 20 robotników. Jeżeli dołączymy do tego drobniejszy przemysł i rękodzielo, to z przemysłu i rękodziela żyje razem około 15% ludności. W docho-

dzie społecznym zaś udział procentowy wytwórczości przemysłowej jest znacznie wyższy, wynosząc około 25%.

Należy tutaj jeszcze wspomnieć o kapitałach. Oto w ciągu ostatnich trzech lat udało nam się odtworzyć mniej więcej połowę kapitałów pieniężnych przedwojennych. Jeżeli się liczyło przed wojną, że w Polsce kapitały pieniężne, a zatem z jednej strony depozyty bankowe i wkładki oszczędności, a z drugiej kredyty krótkoterminowe, wynosiły około 3 miliardów franków złotych, to przy końcu 1929 r. odnośna liczba wynosiła około 2.700 milj. zł., czyli mniej więcej połowę. Oczywiście połowa wynosi właśnie o połowę mniej aniżeli całość — i ta połowa przy tem zintensyfikowaniu życia gospodarczego, jakie się u nas wytworzyło w latach 1927 i 1928, a następnie przy konieczności szybkiego zwiększania dochodu społecznego, w związku z piękącym problematem demograficznym jest w najwyższym stopniu niewystarczająca *). Jeżeli mowa o dopływie kapitałów zagranicznych, to mieliśmy dopływ kapitałów długoterminowych dostateczny, ażeby ustabilizować walutę i przeprowadzić pewną ograniczoną liczbę inwestycji. Na silne podmurowanie gmachu naszego gospodarstwa dopływu tego nie starczyło. Reszta dopływu w 1928 r., a zwłaszcza w 1929 r. — to były tylko drogie kredyty krótkoterminowe, które przy wewnętrznej anemji kapitałowej nie stwarzają dla nas dostatecznego oparcia, ażebyśmy mogli bez poważnej utraty krwi przetrzymywać takie przesilenie jak obecne.

Sądzę, że dopiero na całym tem dopiero co skreślonym tle nasze właściwe ustosunkowanie się do wielkich problematów międzynarodowo-gospodarczych wyjdzie zupełnie jasno.

Gustaw Cassel powiada, że jedną z głównych przyczyn mizerji powojennej są przeszkody, czynione przez wiele państw wolnemu międzynarodowemu obrotowi ludzi, towarów i kapitałów. Teza jest zasadniczo słuszna — ale, jak nieraz bywa,

*) Czechosłowacja, mająca zaledwie połowę naszego zaludnienia, w samych tylko kasach oszczędności miała z końcem 1928 r. 4 miliardy złotych. W Finlandji w tym samym czasie cała kapitalizacja pieniężna wynosiła równo tyle co w Polsce (2¼ miljarda zł.) — na zaledwie 4 miliony ludności.

tak i tu to samo, co jest przyczyną, bywa równocześnie i skutkiem.

Genewa ma zupełną rację, jeżeli przystępuje do usuwania powyższych przeszkód. Ale dlaczego Genewa w swoich dotychczasowych usiłowaniach osiąga tak mało rezultatów? Z wielu przyczyn, z których trzy są główne. Oto pierwsza: akcja Genewy jest jednostronna, bo uwzględnia przeważnie tylko jedną przeszkodę, mianowicie kwestję wolnego obrotu towarów. Druga przyczyna: Genewa zaczyna swą akcję (zamiast od początku) od końca, gdyż kwestja wolnego obrotu towarów jest naogół pochodną w stosunku do kwestji wolnego obrotu ludzi i kapitałów. Trzecia przyczyna: nawet w tym ciasnym zakresie usuwania trudności w obrocie towarów Genewa działa jednostronnie, gdyż dąży do przeprowadzenia planu, leżącego może w interesie niektórych państw wysoko uprzemysłowionych lub wybitnie handlowych, i nie troszczy się dostatecznie o interes państw rolniczych, ani państw o strukturze mieszanej — rolniczo-przemysłowej, jakim jest Polska.

Powszechnie wiadomo, jak bardzo wzrastają i realizują się obecnie w Europie środkowej i zachodniej tendencje, ażeby właśnie wbrew naszym interesom i interesom nam podobnych podwyższać znacznie ochronę celną i zaostrzać inne środki celem zmniejszenia przywozu płodów rolniczych i hodowlanych. Jak dalece Genewa ulega tym wpływom, okazał pierwszy projekt rozejmu celnego (avant-projet), gdzie już w motywach było powiedziane, że pewne państwa dla ochrony swego rolnictwa będą musiały mieć stosunkowo wolną rękę. Takie propozycje same (aczkolwiek o realizacji ich niema mowy), piętnują poczynania genewskie jako „kulejące“ i odstręczają od nich państwa, nie mające szczęścia należenia do grupy państw „uprzywilejowanych“.

Genewa zamyka oczy na to, że hamowanie przywozu zagranicznych wyrobów przemysłowych oraz dumpingowanie wywozu w państwach takich, jak Polska, jest przeważnie konsekwencją problemu demograficznego, t. j. konsekwencją niemożności utrzymania ludności z będącego do dyspozycji dochodu społecznego, a zwłaszcza z rolnictwa, niemożności

wydobycia z gospodarstwa społecznego środków, potrzebnych na odpowiednie prowadzenie administracji publicznej, wkońcu z niemożności wyrzucania nadwyżek ludności.

Dalej Genewa zamyka oczy również na to, że prąd państw o słabej kapitalizacji do aktywizacji bilansów handlowych jest podyktowany koniecznością forsownej kapitalizacji wewnętrznej, ponieważ dystrybucja kapitałów na rynku światowym nie odbywa się tak, jak przed wojną, i nie odbywa się prawidłowo, lecz łączy się z wielkimi dyskryminacjami poszczególnych organizmów gospodarczych, które to dyskryminacje nie zawsze i niezupełnie odpowiadają przesłankom gospodarczym, lecz bywają także refleksami (właśnie np. przeciw Polsce) wrogiej propagandy politycznej. W tym zakresie bowiem dzieje się coś przeciwnego niż to, co się dzieć powinno, gdyż Polska, jako zasłona strategiczna kapitałów światowych przed bolszewizmem, powinna być tembardziej wzmacniana dopływem tych kapitałów. Nad tem także Genewa przechodzi do porządku dziennego.

Dopiero co scharakteryzowana konieczność forsownej industrializacji, a tem samem także polityki przemysłowo-protekcyjnej, niemniej jak aktywizacji bilansów handlowych w państwach o przewadze rolnictwa a przeludnionych i o słabej kapitalizacji, nad którą to koniecznością Genewa praktycznie przechodzi do porządku dziennego, musi niebawem jeszcze wzrósć w związku z planem Younga.

Obchodzą nas tu dwa jego efekty. Pierwszym efektem będzie, że państwa wierzycielskie, dążące do komercjalizacji obligacyj niemieckich, w niedługim czasie zaapelują do światowego rynku pieniężnego celem umieszczenia obligacyj reparacyjnych, co niewątpliwie — mimo pewnego upłynięcia tego rynku w obecnej chwili — utrudni umieszczanie długoterminowych papierów dla krajów ubogich w kapitał. Ale to nie wszystko. W rozważaniu kwestji, z czego Niemcy mają płacić raty roczne, plan Younga poszedł po drodze, po której, niestety, pójść musiał. Uznano pośrednio, że w tym celu trzeba Niemcom ułatwić wywóz i wogóle aktywizację bilansu handlowego. Bank Międzynarodowy ma w swoim statucie postano-

wienie, że ze swoich zapasów ma finansować pewne przedsięwzięcia gospodarcze. Rozumie się przez to przede wszystkim finansowanie takich przedsięwzięć Niemiec, które zmierzają do ułatwienia zapłaty rat. Wiemy wszyscy, co to znaczy. Oto przy pomocy Banku Międzynarodowego wzrośnie nacisk wywozowy Niemiec w zakresie wyrobów przemysłowych na rynkach światowych i utrudni ekspansję przemysłowo-wywozową innych państw; równocześnie w celu aktywizacji bilansu handlowego Niemcy będą kontynuowały politykę samowystarczalności rolniczej, hodowlanej, węglowej i t. p. Tak więc wskutek realizacji planu Younga w wysokim stopniu pogorszy się sytuacja Polski i innych państw przeludnionych, zwłaszcza rolniczych i rolniczo-przemysłowych, które będą przez to zmuszone w jeszcze wyższym stopniu do samoobrony przy pomocy protekcjonizmu przemysłowo-celnego i dumpingu.

Tak więc idea gospodarczego zbliżenia państw na dwóch różnych odcinkach działa sama przeciw sobie. Plan Younga i rozejm celny są sobie wrogami. Wielkie mocarstwa Zachodu wywieszają w Genewie sztandar biały, symbol unifikacji gospodarczej, i te same mocarstwa we własnym egoistycznym wierzycielskim interesie na krótką metę każą wywieszać Niemcom sztandar zielony, wrogi przywozowi płodów rolnych, hodowlanych i t. p. Ta sprzeczność płynie stąd, że zaniechano jedynej racjonalnej drogi, która byłaby usunęła problemat „transferu“. Należałoby bowiem odszkodowania niemieckie w postaci niemieckiej pracy, niemieckich maszyn i t. p. użyć wyłącznie na udostępnienie dla emigracji europejskiej egzotycznych a zaniedbanych okolic kuli ziemskiej. Wtedy przynajmniej wywóz niemiecki, forsowany dla możliwości płacenia rat, nie byłby ciężał więcej niż dotąd na dotychczasowych rynkach zbytu.

O jednym jeszcze zapomina Genewa w swem jednostronnem dążeniu do znoszenia barjer celnych na wyroby przemysłowe, mianowicie, że kraje uprzemysłowione są lepszym odbiorcą wyrobów przemysłowych innych krajów niż kraje zaniedbane pod względem przemysłowym — w każdym razie niż kraje o niskim dochodzie społecznym. Niemcy przedwojenne,

posiadające potężny przemysł włókienniczy, były najlepszym odbiorcą włókiennictwa brytyjskiego.

Krótkowzroczność i oportunizm chwilowy — oto wybitne cechy dotychczasowej polityki genewskiej.

W zakresie poczynań genewskich możemy zresztą stwierdzić błąd, zwany „petitio principii“. Genewa dąży przedewszystkiem do ułatwienia i stabilizacji międzynarodowych stosunków w zakresie obrotu towarowego. Otóż okres przedwojenny cechowała stabilizacja danych stosunków głównie dzięki bilateralnym umowom handlowym, zawierającym na długie (dziesięcioletnie) terminy i dzięki coraz więcej rozpowszechniającej się klauzuli największego uprzywilejowania, która praktycznie umowy bilateralne wiązała z sobą w jeden wielostronny system celny. Osiągnięte to było jednak jako skutek uzyskanej przed wojną stabilizacji światowych warunków gospodarczych i było właśnie wykładnikiem tej stabilizacji; było więc jej skutkiem a nie jej przyczyną. Wojna zburzyła tę stabilizację i na tem i na innych polach. Wysiłki okresu powojennego — to dążenie do przywrócenia a raczej wytworzenia nowej stabilizacji warunków gospodarczych świata. Stabilizacja waluty została osiągnięta nie w drodze konwencji międzynarodowej — jakiegoś rozejmu walutowego, lecz w drodze organicznych wysiłków poszczególnych krajów. I dopiero jako skutek już osiągniętej stabilizacji waluty w poszczególnych krajach zjawia się koncepcja kooperacji banków emisyjnych tych krajów dla dalszego utrwalenia osiągniętych przez poszczególne kraje zdobyczy. Wytwórczość przemysłowa i rolna w całej Europie i wymiana handlowa są jeszcze w stanie płynnym. Poszczególne kraje zmieniają i dostosowują swój system celny nie dlatego, że nie chcą stabilizacji swych warunków gospodarczych, lecz wprost przeciwnie — właśnie dlatego, żeby stabilizację tych warunków osiągnąć. Przytem pewne kraje już wykończyły swój system celny (W. Brytanja, Rumunja), lub są tego bliskie (Niemcy), inne są zaledwie w pierwszym stadium tej pracy (Polska, której pierwsza taryfa celna, oparta o analizę warunków wytwórczości, jest dopiero w opracowaniu).

Zasadniczym błędem logicznym, tkwiącym w takich koncepcjach genewskich jak rozejm celny, jest wzięcie przyczyny za skutek i stworzenie koncepcji stabilizacji zasad obrotu towarowego zamiast dopasowania tych zasad do warunków rozwoju danych gałęzi produkcji na danych terytorjach.

Naturalnym warunkiem powodzenia poczynań genewskich w zakresie liberalizacji obrotu towarów jest powszechność odnośnych międzynarodowych zobowiązań. Wynika to choćby stąd, że, jak wykazuje Francis Délaisi w „Les deux Europes“, Europa (przemysłowa) A, obejmująca 13 krajów przemysłowych, kieruje do Europy (rolniczej) B tylko 20% swego wywozu; 38% swego wywozu Europa A umieszcza na rynkach Stanów Zjednoczonych, Kanady, Chili i t. p., czyli w t. zw. Europie zamorskiej, a 33% lokuje w krajach egzotycznych, jak Chiny, Japonja, Persja i t. d. Z tego widoczna już jest obecna utopijność mniej lub więcej samowystarczalnych Stanów Zjednoczonych samej tylko Europy, a nawet utopijność jednolitej polityki handlowej i celnej w przeważnej części państw europejskich, zwłaszcza że na politykę tych państw w różnym stopniu lub w różnych formach musi lub może wpływać istnienie olbrzymiego organizmu Rosji sowieckiej, który zasadniczo w dużej mierze wyłączył się sam z międzynarodowego obrotu towarów, ale bądź na pewnych odcinkach stale w nim bierze udział, bądź okresami wdziera się weń (ostatnio coraz częściej i gęściej) tak dumpingowymi metodami wywozu, że sprostać im nie mogą normalne środki polityki handlowej.

Mylność dróg, po których kroczy dotąd myśl koncentracji gospodarczej świata, a przynajmniej Europy, w edycji genewskiej widoczną jest nietylko z powyższych ogólnych przesłanek. Dalszym momentem, który nakazuje odnosić się z dużym sceptycyzmem do wszystkich koncepcji genewskich, są doświadczenia praktyczne, które okazują, że cały szereg danych przedsięwzięć już upadł albo został odroczone w sposób, który przeważnie nie obiecuje pozytywnych rezultatów.

Jedynie konkretne zdobycze Genewy na polu międzynarodowego zbliżenia gospodarczego — to konwencja o formalnościach celnych z 1923 r. (do tej pory przez Polskę nieraty-

fikowana) oraz konwencje o zakazach wywozu i cłach wywozowych na skóry surowe, skórki oraz na kości. Pewien rezultat obiecują — z pomiędzy dotychczas wdrożonych — tylko rokowania o formalną unifikację, nie pozbawione praktycznej wartości, ale nie dotyczące istoty rzeczy, jak usiłowania ujednoczenia statystyki gospodarczej, nomenklatury celnej, prawa wekslowego i czekowego i t. p. Konwencja antyreglamentacyjna doznała częściowego fiaska, względnie jest tak skonstruowana wskutek zastrzeżonych w niej wyjątków dla niektórych państw, notabene wyjątków, zmuszających właśnie Polskę do dalszego prowadzenia polityki reglamentacyjnej, że może być po roku rozbita, co też prawdopodobnie się stanie. Konferencja, dotycząca konwencji zbiorowej o osiedlaniu się cudzoziemców, doznała rzeczowego niepowodzenia i została poprostu (przy zachowaniu odmiennych pozorów) zerwana wobec nieodpowiadających genewskiemu celowi koncepcyj uczestników, a projekt Sekretarjatu Kom. Ek. Ligi został wycofany. O powodzeniu prac nad zbiorową konwencją weterynaryjną niczego dziś jeszcze powiedzieć nie można, prócz tego, że szanse dojścia jej do skutku o treści realnej (abstrahując od anemicznych lub kauczukowych formułek ogólnych) raczej maleją wobec wzrostu samowystarczalnościowych tendencyj hodowlanych w Europie środkowej. Wszakże już konwencja antyreglamentacyjna zawiera nietylko ogólny kauczukowy paragraf (o dopuszczalności wyjątków w razie przesielen), przez który może przeciec cała istotna treść konwencji, lecz także niejakię postanowienia o stosowaniu utrudnień weterynaryjno- i fitopatologiczno-policyjnych tylko pod kątem widzenia przedmiotowym, a nie gospodarczym. Mimo to wskutek zbyt ogólnikowego określenia tej zasady wszyscy jasno sobie zdają sprawę, że to postanowienie bynajmniej nie zmienia obecnego stanu rzeczy, a specjalnie nie krępuje pewnych państw w ich samowystarczalnościowej tendencji hodowlanej. Następnie na terenie genewskim została wyklarowana niezdolność państw do zbiorowej ingerencji w kierunku położenia kresu polityce dumpingowej w zakresie cukru (na wzór konwencji brukselskiej). Studja i rokowania genewskie w zakre-

się międzynarodowego uregulowania wytwórczości i zbytu węgla zoczyły szybko — pod wpływem skrajnie egoistycznych tendencji W. Brytanji oraz w znaku rządzącego tam obecnie stronnictwa — na fałszywy tor unifikacji stosunków robotniczych i wykoleiły się (niedawno) zaraz przed pierwszą stacją (unifikacja czasu pracy na kopalniach).

Ogólnie można stwierdzić jedno. Wielki niezawodnie aktualny pożytek tych w szczegółach przeważnie bezpłodnych poczynań genewskich leży w pośredniej propagandzie pacyfizmu i w zaabsorbowaniu umysłów państw kwestjami gospodarczemi w sensie wzajemnego zbliżania państw do siebie. Nastrojowo jest to wiele, ale od takich nastrojów do zbawczych czynów jeszcze bardzo daleko.

Co więcej — im bardziej Genewa wysila się w kierunku łagodzenia trudności we wzajemnym obrocie towarów, tembardziej trudności te rosną. Dzieje się to z przyczyn ogólnych, o których wyżej była mowa, w związku z tem, że metody leczenia, stosowane przez Genewę, są tylko symptomatyczne, a nie przyczynowe, a przytem jednostronne. Dzieje się to zatem praeter hoc. Ale dzieje się nawet czasem gorzej, mianowicie, jak zobaczymy wkrótce, propter hoc — czyli Genewa osiąga czasem nowemi posunięciami efekt wręcz przeciwny od zamierzonego.

Tak więc zaraz po konferencji genewskiej z 1927 r. Francja podniosła znacznie poziom swej taryfy celnej, potem stawki celne od pszenicy, a ostatnio (30 listopada 1929 r.) od cukru i wyrobów, zawierających cukier. Belgja w II półroczu 1929 r. podniosła stawki od 12 artykułów przemysłowych. Szwajcarja podwyższyła cła od zboża, masła i smalcu. Niemcy, zapowiadając w 1928 r. przez usta dr. Curtiusa reformę taryfy celnej w duchu genewskim, wolno-handlowym, rozpoczęły ją od podwyżki ceł od ziemniaków i nierogacizny. Do tego w 1929 r. przyłączyły się dalsze podwyżki ceł od masła, zboża, mąki, ziemniaków, mięsa, cukru, aluminium i t. p. Austrija, której reprezentanci na konferencji genewskiej, pp. Riedl i Schüller, należeli do głównych szermierzy idei wolnohandlowych, nie tylko już potem — w 1928 r. — podniosła niektóre stawki celne

(t. zw. trzecia nowela do taryfy celnej) oraz cło od cukru, lecz myśli także o ograniczeniu przywozu nierogacizny, chwilami marzy o cłach przywozowych od węgla, a tymczasem przywóz węgla obciąża przy pomocy szczególnej struktury nowej taryfy kolejowej i bynajmniej nie zmierza do skasowania swych premij przemysłowo-wywozowych (premieje te są udzielane w postaci ryczałtowego zwrotu podatku obrotowego za poprzednie fazy wytwórczości, co wynosi np. przy obuwii 6.6% od faktury). Od niedawna w Niemczech i w Austrii coraz silniej rozlegają się także głosy o potrzebie poprawy ochrony celnej na liczne wyroby przemysłowe, torując drogę do zaostrzenia protekcjonizmu także przemysłowego. Litwa podwyższyła niedawno poziom taryfy celnej, Turcja wprowadziła w 1929 r. taryfę protekcjonistyczną, Włochy podwyższyły w październiku, listopadzie i grudniu 1929 r. szereg ceł przemysłowych. Węgry rozpoczęły w 1929 r. premjować wywóz nierogacizny. Niemcy świeżo zwiększyły rozmiary ulatwień fiskalnych dla wywozu zboża i rozszerzyły ten system na mięso, drób, owoce i t. d. Finlandja podwyższyła szereg stawek celnych przywozowych od 1 stycznia 1930 r. Egipt opracował projekt nowej taryfy celnej, zawierający znaczne podwyższenie stawek od artykułów zbytkowych i od tych towarów, które wytwarza przemysł egipski. Australja wprowadziła 22 listopada 1929 r. szeroką podwyżkę ceł. Według ostatnich wiadomości rząd hiszpański postawił sobie za zadanie ograniczyć zbędny przywóz towarów zagranicznych; w tym celu Bank Hiszpański powołał do życia patronat narodowy, który zajmie się propagandą wyrobów krajowych na rynku wewnętrznym, specjalnie w tych dziedzinach, gdzie fałszywa metoda egzotyizmu sprzyja rozpowszechnianiu wyrobów zagranicznych. Poza tem druga instytucja — komitet, regulujący przywóz — ma szerokie kompetencje w zakresie reglamentacji przywozu tych towarów, które uważa za zbędne. W Czechosłowacji agrarjusze prą coraz silniej do hamowania przywozu zagranicznych płodów rolniczych i hodowlanych; w czerwcu 1929 r. podwyższono stawki od niektórych wyrobów przemysłowych, a równocześnie przemysł obuwiany osiąga w wywozie zwrot podatku, podobnie jak

w Austrii. Różne państwa (m. i. Włochy, Japonja, Belgja, ostatnio Węgry) łożą coraz większe sumy na instytucje i misje eksportowe i t. p. Inne państwa znów, jak np. Niemcy i W. Brytania, faworyzują rozwijający się system ubezpieczeń a nawet państwowych gwarancyj wywozowych i t. d. Nadto wzrosła liczba zakazów przywozu oraz przepisów o znakowaniu towarów przywożonych. Dodać do tego jeszcze należy odnośnie Stanów Zjedn. A. Pn. silny wzrost fali protekcjonizmu z jednej strony, a tendencji do zorganizowania dumpingowego wywozu zboża, bawełny i t. p. na olbrzymią skalę z drugiej, chociaż losy nowej taryfy celnej, znacznie podwyższającej stawki, nie są tam jeszcze rozstrzygnięte, a dumpingowy „Mac Nary Haugh Bill“ nie stał się prawem, lecz znalazł łagodniejszy surrogat w postaci kredytu 500 milj. dolarów na podtrzymanie rolnictwa.

Co więcej widocznem jest, że sama idea rozejmu celnego wywołała pewien gorączkowy pośpiech w podnoszeniu barjer celnych w całym szeregu państw. Interesujące szczegóły w tym względzie, jak wogóle co do wzrostu fali protekcjonizmu w 1929 r., można znaleźć w świeżo opublikowanej pracy p. W. Krzywickiego p. t. „Światowa polityka celna“ (Warszawa, 1930 r.). Tu właśnie Genewa osiągnęła efekt wręcz przeciwny od zamierzonego.

Wielce charakterystyczną w sensie negatywnym dla poczynań genewskich w zakresie usuwania trudności we wzajemnym obrocie towarów jest świeża historia projektu konwencji zbiorowej o rozejmie celnym. Od kogo wyszła idea rozejmu celnego, tego dzisiaj już prawie nie można stwierdzić. Z początku idea ta znajdowała coraz to nowego ojca — a dzisiaj ojcostwo to zaczyna wisieć w powietrzu. Wystarczy wmyśleć się w to, co na ten temat pisze dr T. Lychowski w „Przeglądzie Gospodarczym“ z 1 lutego r. b. Albowiem cóż się okazało? Gdy pierwsza inicjatywa wyszła niewątpliwie z bardzo wpływowych, decydujących kół francuskich, brytyjskich i belgijskich, przyczem Francja odegrała bardzo ważną rolę, to na konferencji przygotowawczej, która odbyła się w styczniu 1930 r., a na której były reprezentowane W. Brytania, Fran-

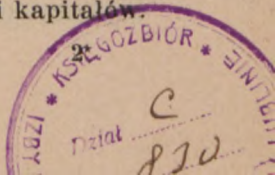


cja, Niemcy, Włochy i Polska, na tych pięć państw cztery państwa, mianowicie Niemcy, Francja, Włochy i Polska, oświadczyły się przeciw rozejmowi celnemu. Zatem niektóre państwa zdezwuwały swych mężów stanu, którzy sprawę zainicjowali. I chociaż właśnie obecnie w Genewie ministrowie przemysłu i handlu lub spraw zagranicznych prawie wszystkich państw europejskich (właściwie tylko europejskich — por. wyżej cytaty z książki Délaissi) wygłaszają mowy, w których według znanej taktyki i frazeologii genewskiej obsypują pochwałami nowy fantom gospodarczego (tylko towarowego) zbliżenia narodów, to jasnym już jest dla wszystkich, że nie przyjdzie do rozejmu celnego paroletniego, skoncipowanego przez Sekretariat Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów. Zdaleka prowadziłoby cytować tu wszystkie przeciwne enuncjacje i charakteryzować szczegółowo mniej lub więcej nieprzyjemne stanowisko wielu państw. Wystarczy dla przykładu tylko przytoczyć: mowę Pirelliego w Związku Włoskich Spółek Akcyjnych, nastroje, ujawnione na zjeździe w Berlinie dyrektorów czołowych organizacyj przemysłowych, protest „Federation of British Industries“, enuncjacje francuskich Izb handlowych, zwłaszcza Izby paryskiej w biuletynie z 28 grudnia 1929 r. Ta ostatnia nazywa projekt: „trop précis et trop vague à la fois“ a dalej „particulièrement dangereux pour ne pas dire irréalisable“. Ze względu na wyżej podaną ocenę racjonalności poczynań genewskich ważnym jest dla nas następujące stwierdzenie Izby paryskiej: L'avant-projet impose le status quo douanier à des nations qui se trouvent dans de conditions différentes et qui sont différemment avancées dans l'oeuvre de la reconstitution d'après-guerre — et le temps qui court est encore trop instable pour prendre des engagements d'une telle importance“. Co więcej — Izba handlowa paryska (analogicznie z Polską a także z „Reichsverband der deutschen Industrie“) uznaje obecną taryfę celną francuską za zbyt fragmentaryczną, by na jej podstawie móc wiązać się na pewien czas zapomocą umowy kolektywnej. Stwierdza ona wkońcu, że na to, by móc mówić pozytywnie o rozejmie celnym, „il est nécessaire un temps préparatoire pour rapprocher les industries

principales de diverses nations", że następnie trzeba wycze-kać unifikacji nomenklatury celnej i że narazie możliwe są tylko „des accords de bonne foi avec quelques états pour harmoniser les reglementations douanières“.

Dalej jest niezmiernie charakterystyczne, że dr Antol-Hantos, b. węgierski sekretarz stanu, jeden z najczynniejszych propagatorów zbliżeń gospodarczych międzynarodowych, zwłaszcza w zakresie Europy środkowej, ogłosił świeżo artykuł, w którym stwierdza, że nie można dzisiaj liczyć nietylko na unję celne, lecz nawet na umowy kolektywne o charakterze rozejmów celnych i t. p. Pozostaje, zdaniem Hantosa, tylko możliwość zbliżenia w zakresie polityki komunikacyjnej, walutowej i wytwórczej. Dr Hantos dobrze tu ujął kwestję i zbliża się do podstaw. Albowiem zbliżenie w zakresie polityki wytwórczej drogą wielkich międzynarodowych porozumień prywatnych może istotnie złagodzić mizeryję powojenną Europy w pewnych punktach, jakkolwiek nie rozwiązuje wielkiego problemu wolności obrotu ludzi i kapitałów.

W dotychczasowych wywodach scharakteryzowaliśmy dostatecznie, jak sądzimy, najpierw specyficzne warunki rozwoju Polski, a następnie tło międzynarodowe, na którym ma się zarysować ustosunkowanie się Polski do zasadniczych tendencji oraz do poszczególnych pociągnięć genewskiej polityki handlowej. Polska nie jest tej polityce zasadniczo i bezwzględnie przeciwna, mimo że pod wieloma względami uważa jej szczegółowe kierunki za fałszywe. Polska jest gotowa do ponoszenia pewnych ofiar na rzecz światowego solidaryzmu gospodarstwa, a choćby nawet tylko europejskiego (w ciśniejszych granicach). Polska mogła np. bez szkody dla swoich wielkich żywotnych interesów przystąpić i wobec tego przystąpiła do umów zbiorowych o zakazach wywozu i cłach wywozowych na skóry surowe i kości, jakkolwiek to nie leżało w interesie pewnej gałęzi polskiego przemysłu. Koła gospodarcze polskie podzielają zasadnicze poglądy G. Cassela i zdają sobie sprawę z tego, że poprawa obecnego położenia gospodarczego i socjalnego Europy może być osiągnięta w dużej mierze przy pomocy zniesienia trudności wymiany ludzi, towarów i kapitałów.



Co więcej — Polska, której głównym artykułem wywozu są produkty rolne, hodowlane, kopalniane i t. p. i której rozwój po wojnie został zahamowany w bardzo wysokim stopniu przez brak kapitałów wewnętrznych, niedostateczny dopływ kapitałów zagranicznych, wielką drożyzną pieniądza i wysoką stopę procentową, Polska, która cierpi na przeludnienie i potrzebuje wolności emigracji, miałaby olbrzymi pozytywny interes w takim ukształtowaniu się stosunków międzynarodowych, któreby ułatwiało jej wywóz nadwyżki płodów rolnych, hodowlanych i t. p., dawało wolność emigracji i umożliwiło dopływ tanich i dogodnych a przede wszystkim długoterminowych kredytów. Gdyby tego rodzaju warunki nastąpiły, to koła przemysłowe Polski byłyby gotowe w dużym stopniu zredukować program dalszego uprzemysłowienia i byłyby gotowe zgodzić się na stopniowe kasowanie rozmaitych zarządzeń protekcyjnych, w tem przekonaniu, że wzmocnienie wewnętrznego rynku rolniczego da im niewątpliwie dostateczną kompensatę. Jednak jasnym jest, że Polska nie może rezygnować z forsownej akcji uprzemysłowienia, jak długo nie ma pełnej pewności realizacji powyższych warunków. Rezygnując bez tego z szerokiej akcji uprzemysłowienia weszłaby na drogę polityki samobójczej — i to samobójczej pod kątem widzenia nie tylko ściśle gospodarczym, lecz także demograficznym, socjalnym a w końcu państwowo- i narodowo-politycznym.

Zresztą zgoda Polski na ograniczenie procesu jej uprzemysłowienia musi zależeć jeszcze od spełnienia pewnych politycznych warunków, mianowicie od zupełnego zabezpieczenia niezawisłości i nienaruszalności granic. Niemcy bowiem zawarli Locarno zachodnie, ale Locarna wschodniego podpisać nie chciały. Następnie — jeśli Polska ma być przedmurzem Europy przeciw bolszewickiej Rosji nie tylko na własny koszt i ryzyko i jeśli równocześnie dla realizacji ideałów genewskich ma rezygnować z forsownego uprzemysłowienia, to musiałyby być stworzone niezawodne gwarancje międzynarodowe wspólnej obrony Polski przed najazdem wschodnim. Albowiem w ogólnym programie obrony granic Polski od zachodu i od wschodu program uprzemysłowienia odgrywa olbrzymią rolę.

Nietylko dlatego, że do prowadzenia wojen potrzeba tak dobrze tkanin, skór, obuwia, chemikaljów, papieru i t. p., jak broni i amunicji, żywności, węgla, benzyny i smarów! Uprzemysłowienie Polski jest obecnie — obok podnoszenia poziomu gospodarstwa rolnego — niezbędną bronią moralną przeciw ewentualnym defetystycznym nastrojom szerokich warstw ludności.

W związku z wyżej scharakteryzowanym zasadniczym stanowiskiem Polski wobec koncepcyj genewskich trzeba obecnie, przechodząc do szczegółów, stwierdzić, że Polska jednak nie może przystąpić do umowy kolektywnej o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu, jak długo są dozwolone wyjątki i jak długo istnieją utrzymywane przez Niemcy zakazy przywozu węgla i wywozu złomu, jak długo system reglamentacyjny nie zostanie zupełnie zlikwidowany w Austrii i Czechosłowacji i jak długo kwestja przywozu bydła i nierogacizny oraz produktów zwierzęcych do Niemiec, a poczęści i do innych krajów, jest traktowana nie pod kątem widzenia rzeczowym, weterynaryjno-policyjnym, ale pod kątem widzenia gospodarczym, samowystarczalnościowym. Z tego powodu Polska jest też wielką zwolenniczką zawarcia kolektywnej konwencji weterynaryjno- i fitopatologiczno-policyjnej, ale tylko takiej, która by nie zawierała paragrafów kauczukowych, przez które mogłyby wycieć cała konwencja.

Do rozejmu celnego Polska mogłaby przystąpić jedynie wtedy, gdyby zgodzono się na to, że Polska będzie mogła uczynić podstawą tej konwencji swoją opracowywaną od trzech lat a jeszcze niegotową nową taryfę celną. Nie będziemy się rozwodzili nad tem, dlaczego to jest konieczne w naszych warunkach; wystarczy wskazać tylko pokrótce na to, że operujemy obecnie taryfą, która opiera się w swojej strukturze na bardzo surowej taryfie rosyjskiej i wskutek tego nie jest należyte zróżniczkowana. To sprawia np., że ochrona dla tanich gatunków spinek wynosi 40% ad valorem, a dla drogich tylko 4%. Z tego wynika, że wyrabiamy tylko tanie spinki, a drogich wcale robić nie możemy, mimo że mamy po temu wszelkie warunki. Taki stan trudno uważać za naturalny.

Dalszym naturalnym warunkiem przystąpienia Polski do rozejmu celnego byłoby, by przystąpiły do niego wszystkie potężne państwa, a więc m. in. Stany Zjednoczone A. P. Następnie rozejm celny byłby dla nas tylko wtedy możliwy, gdyby zostały wykreślone zupełnie paragrafy kauczukowe, dopuszczające wylamywania się w drodze wyjątkowej, i gdyby wogóle została wykluczona możliwość podnoszenia pod takim hasłem jak ochrona rolnictwa barjer celnych przeciw głównym artykułom naszego wywozu. Wkońcu — gdyby wogóle została zrewidowana i zreformowana stosownie do naszych żywotnych potrzeb cała polityka przywózowa państw środkowo-europejskich w zakresie płodów rolnych i hodowlanych.

Dalej możnaby zgodzić się w rozejmie celnym na petryfikację cel autonomicznych, ale nigdy na petryfikację cel konwencyjnych, które są wynikiem traktatów handlowych. Albowiem system traktatów handlowych jest dla każdego państwa organiczną całością. Dziś daliśmy te lub inne ustępstwa państwu A, które wykorzystało, być może, naszą sytuację wobec braku traktatu pomiędzy nami a państwem B. Jutro zawieramy traktat z państwem B, a wtedy w drodze naturalnej musimy zretyfikować swój traktat z państwem A. W ten sposób osiągamy kompleks najkorzystniejszych warunków dla wzajemnej wymiany handlowej pomiędzy sobą a państwami A, B, C, D i t. d. Jeśli dziś nie mamy traktatu z państwem D, to żaden pakt o rozejmie celnym nie ułatwi nam zawarcia tego traktatu. A więc z drugiej strony nie można wymagać, abyśmy przez rozszerzenie rozejmu celnego na stawki konwencyjne wzięli sobie ręce w naszej polityce handlowej względem państw trzecich w nowej sytuacji, w jakiej się znajdziemy po zawarciu traktatu handlowego z państwem B. Petryfikacja cel konwencyjnych mogłaby dać właśnie efekt antygenewski i powstrzymać wiele państw od zawierania traktatów taryfowych, a tem samem opóźnić naturalną ewolucję polityki traktatowej po linii obniżania stawek celnych przez bilateralne umowy handlowe.

W ostatnich czasach rozeszła się wiadomość, że wobec pewnego już fiaska idei paroletniego rozejmu celnego na obec-

nej konferencji międzynarodowej może wyłonić się propozycja zawarcia rozejmu celnego na jeden rok (na próbę). Także i do takiego rozejmu celnego Polska mogłaby przystąpić zasadniczo tylko pod temi samemi warunkami, pod jakimi mogłaby przystąpić do rozejmu trwalszego. Zdawałoby się, że nasza sytuacja byłaby w tym wypadku łatwiejsza, ponieważ nasza nowa taryfa celna nie będzie gotowa przed upływem roku, a przynajmniej nie zdołamy wprowadzić jej do tego czasu w życie. Z tem możnaby się zgodzić. W każdym razie jednak musiałoby być postanowione, że rozejm celny automatycznie wygasa po upływie roku, t. zn., że jeżeli ma być odnowiony, to muszą być prowadzone nowe rokowania, a nadto musiałoby być zadeklarowane, że Polska po wygaśnięciu rocznego terminu nie przystąpi do nowego rozejmu tak długo, dopóki nie wprowadzi w życie nowej taryfy celnej. Powyższe poglądy pokrywają się naogół z opinią, wypowiedzianą o projekcie rozejmu celnego pod adresem Międzynarodowej Izby Handlowej przez Komitet Polski tejże Izby.

Dalsze pomysły genewskie, zmierzające do ułatwienia obrotu towarowego między państwami, a wyłaniające się zwłaszcza teraz na tle fiaska koncepcji rozejmu celnego, dotyczą t. zw. układów regionalnych. O ile te układy poszłyby po linii „półunij celnych“ według zaleconej już przez Komitet Ekonomiczny Ligi formułki „Stucki — di Nola“, ograniczającej klauzulę największego uprzywilejowania w wypadku umów wielostronnych, zawieranych pod egidą Ligi, to już dr T. Lychowski w „Przeglądzie Gospodarczym“ z 1 lutego r. b. wykazał, a przynajmniej uprawdopodobnił, że przystąpienie do tak pojętych układów regionalnych nie byłoby możliwe bez poprzedniego zawarcia ogólnego rozejmu celnego. Wobec tego i ten pomysł należy uznać narazie za nierealny.

Zgoła inna rzecz — to taki system traktatów regionalnych, jak np. t. zw. układy Capriviego z 1891 r., kiedy to Niemcy i Austria, po zawarciu między sobą traktatu handlowego, prowadziły równocześnie i za wspólnem porozumieniem rokowania o konwencje handlowe z szeregiem innych państw. W miarę wytwarzania się w łonie Europy pewnych bloków państw (wła-

śnie poza terenem akcji Ligi Narodów), bloków o charakterze przymierzy gospodarczych, a nawet przymierzy celnych i gospodarczych (w odróżnieniu od wyraźnych unij celnych) system traktatów regionalnych typu Capriviego byłby, oczywiście, możliwy. O unjach celnych bez unij politycznych narazie nie można myśleć. Tej drogi próbowaly w Europie powojennej Łotwa i Estonia bez skutku. Natomiast powstawanie bloków o charakterze przymierzy gospodarczych, względnie celno-gospodarczych jest — mimo ogromnych trudności i tu także istniejących — bodajże realniejsze od wszelkiej choćby narazie bardzo ciasno (rozejm celny) pojętej „Paneuropy“ czy „Pańswiata“. Narazie jednak wobec małych widoków na realizację wielkich umów kolektywnych, dotyczących obniżenia barjer celnych i wogóle zmniejszenia trudności w obrocie międzynarodowym towarów, trzeba wrócić przede wszystkim do przedwojennej ideologii i dążyć do powyższego celu drogą umów bilateralnych.

Ale Polska i pod tym względem znajduje się w szczególnie trudnem położeniu ze względu na to, że najważniejsi jej sąsiedzi, którzy mogliby być teraz i byli przed wojną największymi odbiorcami jej produktów, świadomie, z pobudek zarówno gospodarczo-egoistycznych jak politycznych, uprawiają, jak już na wstępie zaznaczyliśmy, wobec niej system częściowej blokady. Polska nie ma traktatów z Niemcami, Rosją i Litwą (normalnego traktatu z Rosją cprawda nikt dzisiaj zawrzeć nie może ze względu na rosyjski ustrój, na państwowy monopol handlu zagranicznego). Jaką zaś rolę w niedojściu do tej pory konwencji polsko-niemieckiej do skutku odgrywało polityczne nastawienie Niemiec, powszechnie wiadomo. W niemieckich kołach nacjonalistycznych, a te przeważnie decydują, po dziś dzień panuje pogląd, że wojna gospodarcza pomiędzy Polską a Niemcami więcej szkodzi Polsce niż Niemcom, a takie hamowanie rozwoju Polski jest potrzebne dla celu politycznego, mianowicie dla rewizji granic wschodnich. W tem miejscu warto przytoczyć szczegół, o którym nigdy nie należy zapominać, gdy mowa o ustosunkowaniu się Polski do poczynań genewskich. O to w pewnej (niedawnej) fazie rokowań Polska zaproponowała Niemcom zawarcie traktatu na

zasadach genewskich, mianowicie na zasadzie zniesienia wszelkich ograniczeń, dotyczących przywozu i wywozu, klauzuli największego uprzywilejowania i dłuższej listy wzajemnych zniżek konwencyjnych. Wówczas Niemcy, które na pół roku przedtem przez usta ministra Curtiusa publicznie obwieściły kurs genewski i zainicjowały go obietnicą (niezrealizowaną dotąd) wprowadzenia 140 autonomicznych zniżek celnych przemysłowych, propozycję Polski wręcz odrzuciły. Widzimy zatem, jak dla Polski nawet na niwie zwykłych umów bilateralnych na największych odcinkach jej możliwości obrotu międzynarodowego nie kwitną róże, co, oczywiście, ogromnie potęguje potrzebę prowadzenia polityki handlowej bardzo samodzielniej i równocześnie niesłychanie krępuje Polskę w przychylnem ustosunkowaniu się praktycznem do poczynań genewskich.

Czy nie należy tu jeszcze wskazać przykładowo na wielkie trudności, na jakie napotyka obecnie Austria w rokowaniach o nową konwencję handlową z Niemcami mimo tendencji „anschlussowych?”

Wobec tych ogromnych trudności akcji, zbliżającej do siebie państwa pod względem gospodarczym nietylko przez umowy kolektywne, lecz nawet przez układy bilateralne, znowu trzeba zwrócić się w stronę międzynarodowych porozumień branżowych, porozumień prywatnych, wspieranych jednak przez dyplomację zainteresowanych bezpośrednio państw oraz przez ich wewnętrzną politykę gospodarczą. Przypominają się tu już istniejące porozumienia francusko-niemieckie w zakresie żelaza, soli potasowych, chemikaljów i t. p., do których powstania zainteresowane rządy przyłożyły rękę. Przypomina się świeżej daty porozumienie zbożowe polsko-niemieckie. To są dopiero początki. Ale na tej drodze — i tylko na tej — może dojść się z czasem do uporządkowania wytwórczości i zbytu w zakresie cukru, węgla i t. p. Tylko — zdala w tych sprawach (przynajmniej narazie) od Ligi Narodów! Dotychczasowe doświadczenia na tem właśnie polu okazały się bardzo ujemnymi. Skutecznym okazał się typ bilateralnych umów prywatnych, popieranym bezpośrednio przez zainteresowane państwa.

Na tej drodze osiągnięto już rezultaty, i to właśnie zachęca do pozostania na niej.

Czy wobec tego wszystkiego mamy dojść do zupełnej negacji skuteczności zbiorowych usiłowań międzynarodowych w zakresie zbliżenia gospodarczego państw? Tak nie jest. Kwestja zbliżenia międzynarodowego dla usuwania trudności obrotu ludzi, kapitałów i towarów winna być dalej zbiorowo studjowana, a my winniśmy brać w tych pracach czynny udział, gdyż może przecie z czasem uda się naprostować fałszywy kierunek dotychczasowych robót. Przypomnijmy sobie, że idea Ligi Narodów, coprawda w odmiennem od obecnego wydaniu, urodziła się w (fałszywym) testamencie Henryka IV, napisanym przez Sullego w 1610 r. czy 1618 r. Przypomnijmy sobie szereg wielkich i mniejszych nazwisk, które propagowały potem podobne idee. Należą tu Penn (1693), Abbe de Saint-Pierre (1713), Anacharsis Klotz, Stanisław Leszczyński, Condorcet, Kant, Saint-Simon, Czartoryski (Essai de la diplomatie 1830). Wyobraźmy sobie, że wszyscy oni budzą się z wiecznego snu i widzą obecną Ligę Narodów. Mimo różnic w strukturze i mimo wielkich niedomagań tego ustroju powiedzieliby zapewne, że to jest początek realizacji ich snów świetlanych. Ale skoro już jest mowa o takich snach, to niech mi wolno będzie zakończyć ten szkic również snem, może jednak bliższym i realniejszym od gospodarczej „Paneuropy“, czy od gospodarczego „Panświata“. Mam tu na myśli koncepcję przymierza gospodarczego, a z czasem może i celno-gospodarczego, między państwami, graniczącemi z Rosją — bloku bałtycko-polsko-rumuńskiego w pierwszej linji, następnie może z pewnym szeregiem państw w drugiej a nawet w trzeciej linji. Może doprowadzenie do takiego bloku byłoby obecnie jedną z ról historycznych Polski, a równocześnie pociągnięciem, ułatwiającem wogóle gospodarcze zbliżenie państw Europy i całego świata. Ale to temat nader obszerny i odrębny.

DR TADEUSZ SPITZER.

SZKIC POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO W KRAJU.

Kolosalny rozmach życia gospodarczego, ten „wyścig pracy“, który rozpoczął się po przewrocie majowym i osiągnął zenitu w jesieni 1928 r. załamał się już z końcem roku 1928 tak, że w okres roku 1929 weszliśmy z oznakami pewnej recesji gospodarczej.

Z początku roku sprawozdawczego wszelkie życie zostało zabite niesłychanie silnymi mrozami, dochodzącymi do 40° C. Cała energia ludzka skupiła się w wysiłku, zdążającym do walki i ochrony przed tą elementarną katastrofą, na którą zupełnie nie byliśmy przygotowani. Zaabsorbowanie w jednym kierunku spowodowało, że nie mieliśmy czasu myśleć o tem, co się dzieje u nas i obserwować, jak warunki dookoła nas się kształtują. A działo się źle. Mróz był tylko prologiem do ciężkiego roku, który nas czekał.

Wyczerpane psychicznie i materialnie społeczeństwo — gros oszczędności drobnych i przychodów zużyto na zakupno węgla, — weszło w okres wiosenny pod znakiem dekapitalizacji i zupełnego wyczerpania ze zasobów materialnych, tak, że sezon wiosenny dla przemysłu i handlu zawiódł zupełnie.

Po rozmachu inwestycyjnym nastąpiło wyczerpanie. Inwestycjami naszymi chcieliby w szlachetnym zamiarze, będącym reakcją po czasach niewoli, doścignąć a nawet prześcignąć zagranicę i dlatego inwestycje nasze były zakrojone na wyrost, były większe niż te, które zagranica stworzyła przez kilka generacyj w drodze spokojnej i racjonalnej ewolucji. A ponieważ chcieliśmy mieć wszystko ładniejsze niż gdzieindziej, przyzwyczajeni do szerokiego rozmachu latami dewaluacji, więc brakło nam pieniędzy na wykończenie i trzeba było zacząć pożyczać; wtedy przekonaliśmy się, że rozmach i inwestycje prze-

kroczyły nasze zdolności finansowe. Wreszcie po ukończeniu zrozumieliśmy, że popełniliśmy w założeniu drugi zasadniczy błąd, t. j. nie dostosowaliśmy wielkości produkcji do naszych zdolności konsumcyjnych. Zaczęto więc ograniczać produkcję, zakłady nie pracowały pełną zdolnością wytwórczą i w konsekwencji tego produkcja podrożała — no, a na opłacenie drogiej produkcji wyczerpani konsumenci już całkiem nie mieli. Rzuciliśmy się po linii najmniejszego oporu o pomoc zagranicy — ale tu uderzyliśmy w próżnię. Równocześnie z naszym — już można nazwać — kryzysem, szło przesilenie gospodarcze zagranicą.

Ameryka wysłała z Europy wszelkie kapitały na zawrotną spekulację giełdową akcjami przemysłowemi, która zakończyła się katastrofą; straty giełdowe obliczają w Ameryce na 30 miliardów dolarów — trudno stwierdzić prawdziwość tej cyfry, ale czy ona wynosiła 29, czy 31 miliardów, to doprawdy wszystko jedno. Nawet silna finansowo Ameryka nie przełknęła gładko tej cyfry tembardziej, że i tam rozpoczęło się psuć. Hyperprodukcja surowców — specjalnie zboża — oraz produktów przemysłowych spowodowała derutę cen, jakiej nie pamiętają w Ameryce od wielu lat. Standart cennikowy, który w Ameryce był znacznie wyższy niż w Europie, spadł w niektórych artykułach poniżej europejskiego. Konkurencja amerykańska daje się w roku sprawozdawczym odczuwać na rynkach europejskich i pozaeuropejskich dla produkcji europejskiej z intensywnością, której się eksport europejski nie jest w stanie przeciwstawić.

Tak więc i nasz eksport znalazł się w trudnej sytuacji.

O uzyskaniu pożyczek zagranicą w warunkach roku sprawozdawczego mowy być nie mogło — ogromna rezerwa w udzielaniu kredytów ze względu na niepewną konjunkturę, kurczowe tezaurowanie wszelkich kapitałów wolnych, jak najmniej niezalutwiona kwestja programu reparatornego i liczenie z możliwością eskontowania go, spowodowały zupełny zanik ruchu pożyczkowego.

W tym czasie, ciężkim dla całego gospodarstwa naszego, zdobyliśmy się nadzwyczajnym wysiłkiem i energją na świetny

egzamin 10-cioletniej pracy — na Powszechną Wystawę Krajową — która była nie tylko dowodem naszej tężyzny i siły gospodarczej wobec zagranicy, ale i znakomitą lekcją wychowawczą dla nas samych.

FINANSE I RYNEK PIENIĘŻNY.

Skutek ciężkiej recesji gospodarczej uwidocznił się korzystnie w bilansie handlowym przez zmniejszenie importu tembardziej, że równocześnie wzrósł znacznie eksport forsowany za wszelką cenę przez przemysł, który chciał sobie odbić zmniejszoną chłonność rynku wewnętrznego przez plasowanie swej produkcji zagranicą. Specjalnie w drugim półroczu bilans handlowy jest silnie aktywny, co jednak nie zdołało wpłynąć na aktywność rocznego bilansu, który zamknięty został saldem biernem około 300 milionów.

Na rynku pieniężnym obrót zmniejszył się odrazu z początku roku przez zupełny zastój z powodu mrozów i nie odzyskał żywości przez cały rok. Ciasnota i brak gotówki odbiły się odrazu na wyższość oficjalnej stopy dyskontowej Banku Polskiego, która przez znaczniejszą część roku wynosiła 9% i pociągnęła za sobą — zwłaszcza z powodu ogromnego zapotrzebowania kapitałów krótkoterminowych na giełdach amerykańskich — wyższość stopy dyskontowej pozabankowej od 1½—3% miesięcznie. Weksle pierwszorzędne były stale przyjmowane przez Bank Polski, którego portfel wekslowy znacznie się też zwiększył, natomiast weksle mniej dobre nie były wogóle przyjmowane. Zaznacza się wzrost protestów wekslowych, który przez cały prawie rok utrzymał się na wysokości 10%.

W związku ze zwiększoną rezerwą w kredycie wekslowym, zwiększyły się zapasy pieniężne w bankach, — wzrosły dość poważnie oszczędności prywatne.

Ruch na giełdzie efektów znikomy, wszystkie papiery uległy niższości; we walutach również zastój, z wyjątkiem dolara, który w okresie przed wielkanocnymi świętami zwykował na 8.95 w związku z licznymi przekazami do Polski.

RYNEK PRACY I PŁACE.

Bezrobocie wykazuje dwa silne napięcia: jedno w marcu, przekraczające 180 tysięcy rejestrowanych bezrobotnych, drugie z końcem grudnia, przekraczające cyfrę 200 tysięcy, t. j. stan ze stycznia 1927, kiedy dopiero rozpoczęła się lekka poprawa konjunktury. Od marca 1929 zaznacza się regularny spadek bezrobocia, który z końcem września osiąga cyfrę 80. tysięcy, natomiast od października do grudnia grafikon wykazuje gwałtownąwyżkę, silniej i raptowniej idącą, niż w innych latach.

Konjunktura ogólna nie sprzyjała zwyczajom płac robotniczych, które w ciągu całego roku wzrosły o niecałe 5%, t. j. na 115% w stosunku do roku 1927. Jest to i tak sukcesem wobec braku zapotrzebowania sił roboczych i wobec wskaźnika drożyznianego, który obniżył się w ciągu roku o ponad 1%.

ROLNICTWO.

Depresja cen najważniejszych artykułów rolnych, która rozpoczęła się w roku ubiegłym trwała przez cały rok sprawozdawczy, zarówno w kraju jak i w eksporcie. Mimo ostrożnej wstrzeźliwości w podaży produktów rolnych nie było silniejszego zapotrzebowania rynku. Pewna wyżka cen zboża w pierwszych miesiącach była objawem tylko przejściowym, spowodowanym mrozami oraz zmniejszeniem powierzchni zasiewów i niezbyt korzystnym stanem ich w Ameryce, a równocześnie znaczniejszem zapotrzebowaniem krajów azjatyckich, ale w późniejszych miesiącach wobec korzystnych zbiorów w południowej Ameryce ceny pszenicy i żyta wykazują spadek do granic dawno niepamiętnych i utrzymują się przez cały rok na niesłychanie niskim poziomie. Zdolność płatnicza rolników mimo kredytów na zastaw zboża, oraz specjalnie uruchomionego przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytu we wysokości 30 milionów a następnie przez Bank Polski kredytu zastawniczego w wysokości 40 milionów, nie jest nadzwyczajna; zadłużenie rolnictwa wzrasta.

Interwencjonizm rządu w polityce zbożowo-mącznej, forsowanie eksportu a następnie zwiększony import na rezerwy, ustawiczne przerzucanie się z wprowadzania do znoszenia cel importowych i eksportowych oraz premij eksportowych podziałały dezorientująco na sfery rolnicze, zwłaszcza wobec odmiennych interesów i tendencji sfer rolniczych poznańskiego od reszty krajów.

Hodowla bydła znacznie ucierpiała z powodu mrozów a następnie braku paszy. Eksport świń oddany został syndykatomu eksportowemu, który miał do zwalczania poważne trudności importowe, szczególnie w Austrii i Czechosłowacji, co spowodowało rząd do budowania rzeźni i chłodni eksportowej w Gdyni, celem zbytu w innych krajach.

Eksport masła i jaj zmniejszył się w związku z tendencją zniżkową cen na rynkach zagranicznych i odzyskał dopiero w czerwcu normalny stan, lecz w drugiej połowie roku następuje ponowne zmniejszenie i zniżka cen. Celem forsowania eksportu, rząd przyznaje premje eksportowe w postaci zwrotu cła uiszczanego za sprowadzane z zagranicy, zużyte do wyrobu masła, urządzenia i materiały pomocnicze dla masła na podstawie zaświadczeń Związków eksportowych.

GÓRNICTWO.

Niebywale mrozy poprawiły konjunkturę na węgiel w kraju i zagranicą, toteż wydobycie węgla wzrosło w styczniu do cyfry 4-ch milionów ton, czyli o $\frac{1}{2}$ miliona ton ponad eksploatację ze stycznia 1928. Niestety stan taboru kolejowego z powodu mrozów i zasp śnieżnych tak się pogorszył, że już w lutym nie można było nadażyć z ekspedycjami zamówieniom i dlatego zapasy na kopalniach znacznie się zwiększyły, a w kraju dał się odczuć silny brak węgla, który wobec mrozów przybrał katastrofalne rozmiary w większych miastach, gdzie przy zakupnie węgla rozgrywały się nieznane dotąd sceny bójek i t. p.

Obok braku wagonów utrudniała transport niezbyt korzystna zdolność przelotowa naszych linii, w szczególności

między Katowicami a Szczakową nie można było opanować i usystematyzować ruchu pociągów. Dla eksportu niekorzystne były przerwy w ruchu morskim z powodu zamarzania mórz. Dopiero druga połowa marca wykazuje pewną poprawę ekspedycyjną tak, że w I kwartale roku sprawozdawczego transporty węgla w sumie są wyższe o 7% od I kwartału 1928 r. W dalszym ciągu eksport na rynki skandynawskie i bałtyckie był silny.

Ceny węgla podwyższone zostały w roku sprawozdawczym od 3—5%. Również koks cieszył się wielkim zapotrzebowaniem.

Górnictwo naftowe wykazuje wolny lecz stały spadek produkcji, który utrzymuje się na wysokości około 600 tysięcy ton. Wobec stale malejącej produkcji cena ropy ma tendencje zwykłe. W roku sprawozdawczym osiąga w listopadzie 24 \$ za tonę dla marki boryslawskiej.

Sole potasowe w kopalni w Kaluszu i Stebniku miały koniunkturę korzystną w kraju, jednak z powodu trudności finansowych rolników nie wykazują ani tego popytu ani tych cen co w roku ubiegłym.

HUTNICTWO.

W żelazie i stali koniunktura ogólna, w szczególności ograniczenie akcji budowlanej, dało się rychło odczuć w ujemnym znaczeniu. Zamówienia prywatne zmalały, rządowych nie było prawie żadnych. Eksport ma naogół charakter sporadyczny, jak np. zamówienia dla rządu rumuńskiego, jugosłowiańskiego i sowieckiego, dopiero w drugiej połowie roku nawiązano silniejszy i regularniejszy kontakt z Rosją, natomiast dosyć znaczny jest eksport rur do Rumunii, Indyj angielskich i holenderskich, Japonii, Argentyny i Wenezueli, wreszcie eksport stali szlachetnej do Włoch.

W hutnictwie górnośląskim nastąpiło sfuzjonowanie Huty Bismarka i Silesia z Katowicką Spółką Akcyjną dla Górnictwa i Hutnictwa.

W cynku produkcja regulowana była kartelem europejskim, który trwał przez cały rok i obniżył produkcję o 10%.

Ceny, które na giełdzie londyńskiej notowano z początkiem roku na 26 i ½ £ za tonę, wynosiły z końcem roku 19 i ½ £ a więc spadły o 7 £ na tonie. Kartel europejski został wypowiedziany na koniec roku i przewiduje się centralne biuro sprzedaży cynku, celem wykluczenia konkurencji w cenach; niektóre huty krajowe znalazły się z końcem roku w trudnościach finansowych.

Ołów ma tendencje zwyżkowe. Polska eksportuje do Niemiec i Rosji, produkcja utrzymuje się bez ograniczeń przeciętnie na wysokości około 3 tysięcy ton miesięcznie, cena rośnie z 22 £ z początkiem roku na 24 £, osiągając nawet przejściowo notowanie wyższe.

PRZEMYSŁ.

Przemysł bezpośrednio był dotknięty mrozami. Walka o dostawę węgla, aby utrzymać w ruchu fabryki, zamarzanie rurociągów i konieczność ich naprawy podczas mrozów, niemożliwość pracy w przedsiębiorstwach, w których robotnicy z natury rzeczy pracują pod gołym niebem lub w halach nieogrzewanych — wszystko to spowodowało, że przemysł wkroczył w okres wiosenny z widocznym symptomem wyczerpania i osłabienia, zarówno materialnego jak i moralnego.

Brak kapitałów inwestycyjnych na cele budowlane spowodował zastój przemysłu budowlanego i pociągnął za sobą brak zamówień w przemysłach związanych z nim.

Przemysł ceramiczny rozpoczął prace z opóźnieniem 6-cio-tygodniowym, gdyż w zimie nie można było przeprowadzić prac przygotowawczych w zamrażniętej na kamień glinie. Produkcja w przemyśle ceramicznym wynosiła w roku sprawozdawczym 25% mniej niż w roku 1928, ceny wobec silnej podaży a słabego popytu obniżyły się o około 10% w dachówce, a do 20% w cegle. Zapotrzebowanie na drewno było znikome wobec słabej siły nabywczej sfer rolniczych i braku poparcia dla inwestycji meljoracyjnych ze strony Banku Rolnego. Próby stworzenia syndykatu drenarskiego nie doprowadziły do rezultatu.

Rzecz prosta, że i przemysł wapienniczy odczuwał dotkliwie brak ruchu budowlanego. Jedyne wapienniki

położone na linii Kraków — Górny Śląsk miały zbyt do Chorzowa, który jednak z końcem roku został ograniczony. Również i w tym dziale na terenie krakowskim lansowane próby stworzenia syndykatu nie doprowadziły do celu.

Związane z przemysłem budowlanym cementownie odczuwały również dotkliwie brak zamówień w kraju i zmuszone były forsować swój eksport. Na terenie Polski podpisana została umowa syndykacka a również na terenie międzynarodowym doprowadzono do milczącego porozumienia, polegającego na tem, że poszczególne kraje, nie konkurują ze sobą na pewnych rynkach zbytu.

Przemysł chemiczny do połowy roku nie odczuwał specjalnie pogorszenia konjunktury, szczególnie ta część przemysłu chemicznego, która produkowała dla zbytu w przemyśle, jak np. fabryki sody, rafinerje nafty i t. d. Natomiast przemysł superfosfatowy bardzo dotkliwie odczuwał trudną sytuację rolnictwa. Przemysł ten skartelizowany ratował się eksportem, — niestety w niskich cenach, — aby tylko opróżnić swe magazyny.

Na ten ciężki czas przypada otwarcie Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach, przedsiębiorstwa wielkiego, urządzonego nawskróś nowocześnie, według patentów Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Mościckiego, pracującego znacznie taniej od fabryk superfosfatowych zagranicznych, na podstawie najnowszych zasad techniki. Niestety niekorzystna konjunktura zmusiła zakład ten do ograniczenia ruchu poniżej swej zdolności wytwórczej.

Cukrownictwo wykazuje wzrost produkcji przy znakomitej jakości — wyniki techniczne były więc bardzo dobre — niestety nie znalazły one poparcia w zbycie. Popyt w kraju nie podwyższył się w takim stosunku jak produkcja, liczone na zwykłą konsumpcję 16 % a było tylko 4%, — natomiast w eksporcie silny napór cukru trzcinowego zmusił nas do sprzedawania po cenach znacznie niższych od cen z roku ubiegłego, co spowodowało podwyżkę cen w kraju o 10%. Dopiero w lipcu sytuacja się nieco poprawiła wskutek prób porozumienia międzynarodowego w Brukseli. Poprawa ta miała jednak charakter przejściowy a dalsze miesiące przyniosły w kraju

jeszcze dalsze zmniejszenie konsumpcji wskutek nieurodzaju owoców i spowodowanego tem zmniejszenia wyrobu przetworów owocowych. W jesieni zawarły krajowe cukrownie kilkoletnią umowę, mającą na celu stabilizowanie krajowych kontyngentów cukru dla poszczególnych cukrowni.

W drzewnictwie i przemyśle drzewnym również z powodu silnych mrozów utrudniona była ścinka w lesie i zwózka do tartaków, które do wiosny pracowały ruchem znacznie ograniczonym. Brak ruchu budowlanego i kompletna rezerwa handlarzy krajowych, a równocześnie trudne warunki zbytu na rynkach zagranicznych, odbiły się silnie na firmach drzewnych. Po długich, mozolnych pertraktacjach zawarto wprawdzie „prowizorium drzewne” z Niemcami, ale rynek niemiecki zasypany był przez drzewo sowieckie po cenach, nie wytrzymujących żadnej kalkulacji. Prócz tego niepewność importerów niemieckich nakazywała wielką rezerwę, która też była przez polskie firmy drzewne stosowana.

Fabryki mebli giętych, zrzeszone z całego państwa przy Związku Przemysłowców w Krakowie stworzyły przy tym Związku Związek eksportowy fabrykantów mebli giętych, uzyskując dla niego premje eksportowe; prócz tego kontynuowały krajową konwencję cennikową. Zbyt w kraju zmalał znacznie, w eksporcie zaczęły się wyłaniać coraz większe trudności, spowodowane brakiem traktatów handlowych w tych krajach, które stanowiły podatny rynek eksportowy dla naszych mebli giętych, a więc w szczególności Turcja, Grecja, Hiszpanja i Portugalia. Równocześnie brak wagonów odpowiednich utrudniał także silnie sprawność ekspedycyjną naszych fabryk.

Związany z przemysłem drzewnym przemysł papierniczy w pierwszej połowie roku pracował w warunkach dobrych, które pogorszyły się z początkiem lata, zarówno w konsumpcji jak i w terminach oraz płynności płatności. W szczególności z powodu zaniku ruchu budowlanego fabryki papy dachowej nie zgłaszały swego zapotrzebowania tak, że papiernie musiały rozpocząć redukcję pracy; jedynie dział tekturowy utrzymywał się na wysokości poprzedniej produkcji, która nawet w niektórych fabrykach powiększyła się, mając możli-

wości eksportu do Anglii i Egiptu. W okresie jesiennym powstała konwencja niektórych tylko papierni w dziale organizacji sprzedaży papieru pakowego.

Garbarstwo należało do tych gałęzi, które przez cały rok znajdowały się w sytuacji nad wyraz krytycznej. Poważne firmy garbarskie zostały zachwiane, podając o nadzór sądowy lub zgłaszając niewypłacalność. Opóźnienie sezonu wiosennego i wyczerpanie finansowe konsumentów spowodowały, że nawet okres Świąt Wielkanocnych minął bez poprawy sytuacji. Liczne garbarnie zmuszone były już na wiosnę ograniczyć swą produkcję, część zastanowiła zupełnie ruch. Płatność odbiorców w przemyśle obuwniczym była bardzo niepomysłna. Wszystko to spowodowało, że tani surowiec krajowy skupowali agenci zagraniczni, przez co jeszcze bardziej umożliwiona została skuteczna konkurencja zagranicznego obuwia w szczególności wiedeńskiego oraz czeskiego Ba'ty. Na skutek tej nadzwyczajnie niekorzystnej konjunktury rząd zastosował indywidualnie do pewnych garbarń i fabryk obuwia ulgę podatku obrotowego.

Przemysł metalowo-maszynowy. Zły stan rolnictwa spowodował ograniczenie produkcji w przemyśle maszyn rolniczych i młyńskich w kraju, natomiast w eksporcie na wschód niemieckie fabryki dawały kredyty na dwa lata, zabijając w ten sposób wszelką konkurencję z naszej strony. Kilka fabryk stanęło zupełnie, inne ograniczyły produkcję.

Kryzys przemysłu tekstylnego wpłynął niekorzystnie na fabryki, produkujące krosna mechaniczne, maszyny przędzalnice i do wykończalni, które zredukowały również ruch.

Z powodu braku ruchu budowlanego zmniejszyły się do minimum zamówienia w magazynach do obróbki drzewa, oraz we fabrykach gwoździ, drutu, okuć budowlanych i zamków.

Nieco korzystniej przedstawia się, ze względu na tendencje racjonalizacji i ekonomizacji przedsiębiorstw fabrycznych, stan zamówień we fabrykach maszyn elektrycznych. Również korzystnie, zwłaszcza w pierwszym półroczu, przedstawia się stan fabryk lokomotyw i wagonów kolejowych, które otrzymywały zamówienia w kraju i w eksporcie na Bliski Wschód. Z końcem roku podpisana została umowa między minister-

stwem komunikacji a firmą „Lilpop, Rau i Loewenstein“ o dostawę 14.000 wagonów towarowych i 1.100 osobowych na 10-letni okres. Sfinansowania tego podjął się amerykański koncern Standard Steel Car Corporation.

Natomiast ograniczone inwestycje w przemyśle i ze strony rządu ujemnie wpłynęły na stan zamówień śrub, nitów, konstrukcyj żelaznych, mostów, maszyn parowych i silników spalinowych. W okręgu bielskim wybuchł z końcem lata strajk, który przeszedł następnie w lokaut. Likwidowanie tego trwało kilka tygodni.

Młynarstwo odczuwa brak gotówki w silnym stopniu. Za żyto i pszenicę trzeba płacić przeważnie gotówką, za mąkę otrzymuje się pieniądze po kilku miesiącach. Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił kredyt krótkoterminowy w wysokości 7 milionów a z końcem roku 10 milionów na zakupno zboża. Ze względu jednak na niżkę cen zboża, młyny stosowały rezerwę w zakupach, co jednak nie zmieniło trudnej sytuacji młynów zwłaszcza handlowych. Przy nadmiarze produktów młynarskich, wszelkie ulgi w zarządzeniach interwencyjnych, jak np. zniesienie normalizacji pszenicy, zniesienie cła wywozowego od otrąb, zakaz importu pszenicy, premje eksportowe i t. p. przychodziły stale o kilka tygodni zapóźno a tymczasem z powodu stałej niżki cen na zboże i mąkę, młynarstwo ponosiło ustawicznie straty, których nie było z czego pokryć. W konsekwencji tego duża ilość młynów, zwłaszcza w Małopolsce, znalazła się w trudnej sytuacji finansowej i zastanowiła ruch.

Przemysł włókienniczy wykazywał w dziale wełnianym, bawełnianym, przędzalniczo-czesankowym i pończoszniczym, we wszystkich trzech okręgach: łódzkim, bielskim i białostockim stale pogarszanie się sytuacji. Obok powodów ogólnych, które wykazują inne gałęzie przemysłu, zachodzą w przemyśle tekstylnym szczególnie następujące znamiona kryzysu: specjalna ilość fabryk, rozbudowująca do najdalszych granic swoje zdolności wytwórcze, nie liczące się z możliwościami zbytu, — ogromna ilość interesów handlowych w dziale tekstylnym, nie zbudowanych na należytych finansowych podsta-

wach, dawanie wobec silnej konkurencji z konieczności i z lekkomyślności za duże i za długie kredyty i lekkomyślność konsumentów w korzystaniu z tych kredytów, — wreszcie za szybkie tempo zmiany mody i poddawanie się temu objawowi przez ogół społeczeństwa, przy niewidzianej dotychczas rozrzutności wszystkich sfer. Dawniej — tak jeszcze przed 10-ciu laty — modnie ubranych było 10% ludności, porządnie 20%, 50% chodziło skromnie ubranych a reszta źle ubranych. Dzisiaj stosunek jest zupełnie inny. 75% ludności chodzi ubranych modnie, z tego conajmniej 25% wykwintnie, 15% porządnie a reszta źle; gdyż ubrać się, jest rzeczą bardzo łatwą. Wchodzi się do któregośkolwiek z wielu istniejących sklepów i bierze się na kredyt — najczęściej większy, niżby przystało — skoro w tym sklepie nie dadzą dalszego kredytu idzie się do innego, a że w każdym mieście jest dużo sklepów z materiałami, więc można tak przez kilka lat żyć. Do tego szybka zmiana mody powoduje, że człowiek „musi“ często kupować nowe rzeczy, jeśli nie chce, aby patrzono na niego „lekceważąco“, lub broń Boże nie myślano, że niema na to i to pogłębia jeszcze lekkomyślność w zaciąganiu długów, która zaczyna przyjmować rozmiary masowej psychozy. Materiały modne na wiosnę są przestarzałe w jesieni.

Uwagi te może wyglądają napozór na przesadzone, nie nadające się do rozprawy o charakterze naukowym lub demagogicznie moralizujące, jednak tak nie jest. Są one głębokie, odtwarzają rzeczywisty stan chorobliwej lekkomyślności, która prowadzi do dobrowolnych lub przymusowych ugód na 25% pretensji i do katastrofального stanu nie tylko przemysłu włókienniczego ale budżetów osób prywatnych i wszelkiego zaniku oszczędności, tak bardzo naszemu społeczeństwu potrzebnych do wewnętrznej rekapitalizacji krajowej, narazie jedynej drogi do uregulowania naszego stanu gospodarczego. Objawy te są dobitnym dowodem życia nad stan, które poszczególni obywatele i całość narodu prowadzi.

HANDEL.

Z przedstawienia powyższego wynika, że i kupcy należeli z natury rzeczy do tych kategorii ludzi, którym nie było czego zazdrościć. Silny kryzys przemysłowy i słaba siła nabywczą 70% ludności, rekrutujących się ze sfer rolniczych, rozpiętość „nożyc cen“ między produktami rolnymi a przemysłowymi, spowodowały, że kupcy, będący tylko ogniwnem, łączącym producenta z konsumentem, względnie arterją, przeprowadzającą wymianę produkcji rolniczej i przemysłowej, znaleźli się również w ciężkiej sytuacji. Anemja ogólna była zbyt silną, aby mogła być usunięta li tylko przez energję i pracowitość kupiectwa — tu trzeba było wzmocnienia centrów pracy i centrów konsumpcji, a te w roku sprawozdawczym były bardzo słabe.

Także w handlu międzynarodowym kupiectwo nie mogło się należycie rozwinąć, gdyż na rynkach zagranicznych sytuacja nie była o wiele lepsza a import do Polski był ze względu na ostry brak gotówki bardzo ograniczony.

Można śmiało powiedzieć, że handel w Polsce w roku sprawozdawczym przechodził kryzys jeszcze cięższy, niż w roku poprzednim i conajmniej tak ciężki, jak inne działy gospodarstwa naszego.

KOMUNIKACJA.

Koleje żelazne przechodziły w roku 1929 kryzys, jakiego już dawno nie zaznały. Ciężkie warunki atmosferyczne zniszczyły ogromnie tabor kolejowy. 50% maszyn było z powodu niesłychanych mrozów z nastaniem wiosny zepsutych. Zmniejszone tętno życia gospodarczego odzwierciedliło się silnie w zmniejszeniu się transportów kolejowych. Budżet kolejowy wykazał niedobór 170 milionów złotych a konieczne inwestycje na najbliższe 5 lat obliczone są na 4 miljardy złotych. Ministerstwo Komunikacji musiało się ratować z dawna przygotowaną podwyżką taryfy kolejowej, która też z końcem roku została wprowadzona w życie, w momencie najmniej się do tego nadającym ze względu na zupełne wyczerpanie gospodarcze. Rzecz prosta, że tą drogą nie dojdzie się do zaradzenia złemu i nie naprawi się budżetu kolejowego; czy proponowana komercjalizacja kolei potrafi to uczynić — okaże się.

TRAKTATY MIĘDZYNARODOWE I POLITYKA CELNA.

W roku sprawozdawczym Sejm ratyfikował traktat handlowy z Estonją, tymczasową umowę z Łotwą, umowy dodatkowe z Persją, Norwegją i Francją oraz Czechosłowacją.

Rząd podpisał w kwietniu, po półrocznych pertraktacjach, traktat handlowy z Francją i Chinami, dodatkowy protokół z Estonją, prolongował w kwietniu prowizorium z Grecją, zawarł z Rumunją traktat, regulujący pewne sprawy transportu i tranzytu, prowizorium drzewne z Niemcami, i pracował przez cały rok w sprawach traktatu handlowego z Niemcami, Turcją, Grecją, Rumunją, wreszcie przygotował materiały do traktatu z Stanami Zjednoczonymi, Hiszpanją i Portugalją.

Równocześnie pracowało się nad rewizją taryfy celnej bardzo intensywnie tak, że wkrótce cały materiał będzie w komisjach ukończony.

PODATKI.

W roku sprawozdawczym rząd wysunął projekt ulg podatkowych w t. zw. „małej reformy podatkowej“ obejmującej ulgi dla handlu, jednak ze względu na trudności budżetowe w ostatnim momencie (już w r. 1930) projekt ten został wycofany.

Można więc śmiało powiedzieć, że właściwie nic nie zrobiono, co by mogło sprowadzić pewną ulgę dla tak wyczerpanego ogółu podatników.

OBCIĄŻENIA SPOŁECZNE.

Także i w tej dziedzinie sfery miarodajne nic nie uczyniły, co by zmniejszyło obciążenia. Mimo ustawicznych nawoływań, memorjałów i rezolucyj sfer zainteresowanych, rząd wysunął ponownie projekt scalenia ubezpieczeń społecznych, jednak wobec silnych protestów nie dojrzała sprawa do rozważań Sejmu.

Przemysł kilkakrotnie występował przeciw ustawie o żłobkach, wykazując jej niezyciowość i niecelowość. Sprawa ta dotychczas nie została definitywnie załatwioną.

Rząd gruntownie zabrał się do przeprowadzenia sanacji stosunków w Kasach chorych, co już w wielu wypadkach dało dobre rezultaty.

CZEŚĆ SPRAWOZDAWCZA.

WSTĘP.

Poraz piątą przedkładamy naszym P. T. Członkom i sympatykom Związku sprawozdanie z czynności za rok 1929.

Ze sprawozdania przekonają się P. T. Członkowie, że agendy Związku mimo bardzo ciężkiego położenia przemysłu i mimo zmiany Kierownictwa Biura Związku nietylko nie upadły, ale wykazały dalszy duży rozwój tak pod względem wewnętrznej działalności Biura jak i aktywności nazewnątrz.

Rozwój ten zawdzięczamy w dużej mierze łaskawemu poparciu władz, prasy i pokrewnych organizacyj, którym na tem miejscu wyrażamy serdeczne podziękowanie z prośbą o dalszą życzliwą pomoc w naszej pracy. Z ważniejszych wydarzeń jakie zaszły w ciągu roku sprawozdawczego podajemy, co następuje:

W styczniu minionego roku obchodził Związek nasz jubileusz 25-letniej pracy na polu przemysłu delegata naszego Dra Rogera Battaglii. Urządzono bardzo uroczysty obchód i ofiarowano jubilatowi upominek. W uroczystości tej wzięli udział nietylko Członkowie naszego Związku ale i goście zamiejscowi, głównie przedstawiciele zrzeszonych z nami Związków.

Kilka bardzo serdecznych i podniosłych przemówień na cześć Jubilata świadczyło o wysokiem uznaniu pracy pana barona Battaglii.

Na Walnem Zgromadzeniu Członków Związku w dniu 3 czerwca 1929 uchwalono zmianę §. 21 i 23 statutu mianowicie w tym kierunku, że do Rady Związku delegują swoich reprezentantów nietylko Sekcje zawodowe ale wogóle wszelkie w łonie Związku istniejące Sekcje, tudzież, że Rada Związku deleguje swoich zastępców nietylko do Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów i do rządo-

wych ciał przybocznych, ale wogóle do wszelkich organizacyj, związków i zrzeszeń gospodarczych.

Pan Prezydent Rzpltej Polskiej w podróży swej po ziemiach polskich zaszczycił swą obecnością także województwo krakowskie.

Krótkość czasu przeznaczonego na zwiedzenie poszczególnych części kraju nie pozwolił Panu Prezydentowi na zwiedzenie tych wszystkich zakładów przemysłowych, jakie proponował i pragnął okazać Panu Prezydentowi nasz Związek. Pan Prezydent mógł więc zwiedzić te tylko większe przedsiębiorstwa, które leżały na szlaku Jego podróży. Zwiedził więc tylko Fabrykę kabli w Krakowie, Fabrykę wyrobów szamotowych i fajansowych w Skawinie, Fabrykę środków kawowych Synów Henryka Francka w Skawinie, Fabryki przemysłu papierniczego „Solali“ i Żywieckiej fabryki papieru w Żywcu, dalej Browar arcyksiążęcy w Żywcu, wreszcie w drodze powrotnej Browar Jana Götza w Okocimie.

Wszędzie wyrażał się Pan Prezydent z pełnem uznaniem i pochwałą dla zwiedzanych przedsiębiorstw i ich kierownictwa.

Związek nasz brał w tym objeździe Pana Prezydenta wybitny udział; Dyrektor bowiem Związku Dr Jarszyński zaproszony został do orszaku Pana Prezydenta.

Nie możemy pominąć tej sposobności, ażeby nie wspomnieć, choćby w krótkich słowach o Powszechnej Wystawie Krajowej, która w czasie od 16 maja do 30 września 1929 odbyła się w Poznaniu.

Wystawa ta mimo wielu trudności i wielkości zamierzonych celów, spełniła chlubnie swe zadanie i rozślawiła imię Polski po całym świecie.

Wysoko postawiona organizacja i bogactwo pokazów w zupełności dorównało pokrewnym wystawom europejskim z lat ostatnich. Nowe, dotąd nieznanne w Polsce działy przemysłu dały chlubne świadectwo o żywotności i rozmachu twórczym przemysłu polskiego.

Powodzenie wystawy wzmocniło naszą pozycję na gruncie międzynarodowym i ma doniosłe znaczenie dla życia pol-

skiego we wszystkich jego dziedzinach. Otworło ono nową erę dla Polski, a racjonalne wykorzystanie wyniku wystawy, winno spowodować przełom w naszych trudnych warunkach ekonomicznych.

Związek nasz w miarę możliwości i zakresu działania starał się iść na rękę twórcom wystawy, a znaczna część większych przedsiębiorstw przemysłowych, będących członkami Związku wzięła udział w obesłaniu P. W. K. w Poznaniu swemi produktami, przyczyniając się w ten sposób do uświetnienia i powodzenia wystawy.

Ponieważ poziom eksponatów był bardzo wysoki, przyznał tak pan Minister przemysłu i handlu, jak i Sąd wystawy stosunkowo znaczną ilość odznaczeń w medalach i dyplomach.

Z członków naszego Związku odznaczeni zostali przez Sąd Wystawy:

Wielkim medalem złotym:

Firmy: W. L. Anczyc, Drukarnia w Krakowie,
 Bracia Czczowiczka, Fabryka Wyrobów Bawełnianych
 w Andrychowie,
 Giesche S. A. Zakłady Hutnicze w Trzebini,
 Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A. w Chrzanowie,
 „Solvay“ S. A. Fabryka Sody Amoniakalnej w Podgórzu,
 L. Z. Zieleniewski, Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów
 S. A. w Krakowie,
 S. G. Żeleński, Krakowski Zakład Witraży i Oszkleń
 w Krakowie.

Małym medalem złotym:

Firmy: „Azot“ S. A. w Jaworznie,
 „Czas“, Spółka Wydawnicza w Krakowie,
 Fabryka Wyrobów Szamotowych i Fajansowych S. A.
 w Skawinie,
 Georges Geiling et Cie, Wytwórnia Win Musujących
 S. A. w Poznaniu,

Iskra i Karmański S. A. Fabryka Przyborów Artystycznych w Krakowie,
 Przemysłowe Towarzystwo Przetworów Tłuszczowych S. A. „Saturnia“ w Trzebini,
 „Węgierska Górka“, Górnicza i Hutnicza S. A. „Kra-ków“, Odlewnia Rur i Żelaza w Węgierskiej Górcie,
 Żywiecka Fabryka Papieru w Żywcu.

Wielkim medalem srebrnym:

Firmy: Browary i Fabryka Drożdży Jana br. Götza w Okocimie,
 Zarząd Dóbr i Lasów Adama hr. Stadnickiego w Na-
 wojowej,
 Fabryka Wódek i Likierów Zdzisława hr. Tarnowskiego
 w Dzikowie,
 H. Francka Synowie, Fabryka Środków Kawowych
 S. A. w Skawinie,
 „Kilim“, Polski Przemysł Kilimkarski w Krakowie,
 „Miraculum“, Dra Lustra Preparaty kosmetyczno-lekar-
 skie w Krakowie,
 „Persja“, Ska z o. o., Wyrób Dywanów Orientalnych
 w Żywcu,
 Polskie Zakłady Garbarskie S. A. w Krakowie-Ludwi-
 nowie,
 „Thonet-Mundus“, Fabryki Mebli Giętych S. A. w Bielsku,
 Wurzel i Daar, Wyrób i Handel Gotowemi Ubraniem
 Męskimi i Damskimi w Tarnowie.

Małym medalem srebrnym:

Firmy: „Berson-Kauczuk“, Ska z o. o. w Krakowie,
 „Mafo“, Małopolska Fabryka Oplatków, Jaremkiewicz
 i Niewidowski w Wadowicach,
 Rząca i Chmurski, Ska z o. o. Zakład Leczniczych Wód
 Mineralnych w Krakowie,
 „Wojciechów“ A. T. Fabryki Mebli Giętych w War-
 szawie.

Medalem brązowym:

Firmy: F. Sezemski, Fabryka Świec w Białej,
 „Solali“, Two z o. p., Przemysł Papierniczy w Żywcu,
 Polsko-Szwajcarska Fabryka Czekolady i Kakao, Su-
 chard S. A. w Krakowie.

Listami pochwalnymi:

Firmy: „Herbewo“, S. A. Zjednoczone Fabryki Tutek i Bibulek
 w Krakowie,
 Szymon Munk, Pierwsza Krajowa Parowa Fabryka
 Mydła w Żywcu,
 Henryk Münzer, Fabryki Naczyń Kuchennych w Bochni
 i Kolankowie,
 Wadowicki Przemysł Druciany, J. Górecki, Ska z o. o.
 w Wadowicach.

Pan Minister Przemysłu i Handlu udzielił zaś następujących
 odznaczeń:

Wielką nagrodę:

Firmy: W. L. Anczyc, Drukarnia w Krakowie,
 Giesche S. A., Zakłady Hutnicze w Trzebini,
 Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce S. A. w Chrza-
 nowie,
 „Solvay“ S. A., Fabryka Sody Amoniakalnej w Pod-
 górze.

Medal złoty:

Firmy: „Azot“, S. A. w Jaworznie,
 Georges Geiling et Cie, Wytwórnia Win Musujących
 S. A. w Poznaniu.
 Firmy: S. G. Zeleński, Krakowski Zakład Witrażów i Oszkleń
 w Krakowie,
 Polskie Zakłady Garbarskie S. A. w Krakowie-Ludwi-
 nowie,
 Fabryka Wyrobów Szamotowych i Fajansowych S. A.
 w Skawinie.



Medal srebrny:

- Firmie: „Czas“, Spółka Wydawnicza w Krakowie,
 Stefan Iglicki, Fabryka Mebli Stolarskich w Krakowie,
 „Persja“, Ska z o. o., Wyrób Dywanów Orjentalnych
 w Żywcu,
 „Solali“, T. z o. p., Przemysł Papierniczy w Żywcu,
 „Wojciechów“, A. T. Fabryki Mebli Giętych w War-
 szawie,
 „Kilim“, Polski Przemysł Kilimkarski w Krakowie,
 Żywiecka Fabryka Papieru w Żywcu.

Dyplom honorowy względnie list pochwalny:

- Firmie: Browary i Fabryka Drożdży Jana br. Götza w Okocimie,
 Arcyks. Browar w Żywcu,
 Krakowska Fabryka Drutu i WYROBÓW ŻELAZNYCH w Kra-
 kowie,
 „Miraculum“, Dra Lustra Preparaty kosmetyczno-lecz-
 nicze w Krakowie,
 L. Zieleniewski, S. A., Polskie Fabryki Maszyn i Wa-
 gonów w Krakowie.
-

CZEŚĆ PIERWSZA.

ORGANIZACJA ZWIĄZKU.

Władze Związku.

Ponieważ wybory do Rady odbywają się tylko raz na dwa lata, a wybory takie odbyły się w r. 1928, przeto całego składu Rady, który był już uwidoczniiony w sprawozdaniu zeszłorocznem, obecnie przytaczać nie będziemy, podamy tylko zmiany, jakie w międzyczasie zaszły.

W ciągu roku 1929 utworzyło Biuro Związku nową sekcję terytorjalną, t. zw. Sekcję Trzebińską, która delegowała ze swego grona w skład Rady panów: inż. Romana Morawskiego, dyrektor fabryki lokomotyw w Chrzanowie i inż. Michała Duna-jckiego, dyrektora sierszańskich zakładów górniczo-hutniczych.

Przy końcu roku 1929 utworzoną została druga Sekcja terytorjalna w Żywcu.

Członek Rady Szymon Lewkowicz, zmarł w ciągu roku 1929, ustąpił zaś członek Rady Stefan Marko.

W miejsce ubytych, tudzież z powodu wstąpienia do Rady delegatów Sekcji trzebińskiej, kooptowała Rada do końca kadencji pana Inż. Jerzego Buzka, generalnego dyrektora odlewni w Węgierskiej Górcie, Dra Michała Grünspana, generalnego pełnomocnika firmy Czczowiczka i wreszcie Jana Libana, dyrektora firmy „Liban“, fabryka produktów chemicznych.

Wybór delegata do Rady z ramienia Sekcji garbarskiej, w miejsce p. Stefana Marko, narazie przeprowadzony jeszcze nie został.

W składzie komitetu wykonawczego nie zaszła w ciągu roku 1929 żadna zmiana.

Agendy Związku, jakoteż Zrzeszenie Związków przemysłowych p. i z. Polski spoczywały w ręku Biura Związku, złożonego z dyrektora Dr. Zygmunta Jarszyńskiego, sekretarza Dr. Spitzera i wicesekretarza Bolesława Nieświatowskiego.

Bieżące sprawy załatwiał cztery siły conceptowe, konsultentem w sprawach celnych był p. Zygmunt Bilewicz, dyrektor Wolnego Domu składowego, któremu na tem miejscu wyrażamy serdeczne podziękowanie za jego bezinteresowną a zawsze chętną współpracę.

Sił manipulacyjnych miało Biuro pięć, tudzież zatrudniało jednego inkasenta i dwóch woźnych.

Delegacje Związku w ciałach doradczych rządowych i innych.

Stan przedstawiony w sprawozdaniu z r. 1928 uległ tylko tej zmianie, że obowiązki delegata w państw. Radzie kolejowej sprawował po śmierci ś. p. inż. Zborowskiego, zastępca p. radca Wilhelm Ader.

Liczba członków.

Liczba członków wynosiła z końcem roku 1929 — 271.

Znaczniejszy ubytek członków tłumaczy się tem, że skorzystano z przepisu §. 11, ustęp a) statutu i wykreślono za uchwałą Rady z listy członków wszystkich tych, którzy przez szereg miesięcy wkładek członkowskich nie uiszczali.

CZĘŚĆ DRUGA.

DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU W R. 1929.

Czynności Rady Związku.

Przedmiotem obrad Rady Związku w roku sprawozdawczym były sprawy administracyjne, skarbowe i organizacyjne ogólnej natury. Prócz tego z innych ważniejszych spraw przytaczamy obrady nad instytutem naukowej organizacji pracy, sprawą kursów regionalnych, wyborów do Kasy chorych, zmiany statutu w uwzględnieniu zasady pluralności głosów, sprawę reformy procedury cywilnej i handlowej, wykładów ekonomicznych, reklamacyj taryfowych, akcji na rzecz Wielnaszczynny, wreszcie regulację stawek członkowskich.

Posiedzeń odbyło się 7.

Czynności Wydziału Wykonawczego.

Wydział Wykonawczy zajmował się głównie przygotowaniem materiału do obrad pełnej Rady i odbył w tym celu 7 posiedzeń. Prócz tego omawiano sprawę wyboru delegatów do Rady Naczelnej Zrzeszenia, sprawę wyboru radców do krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, sprawę ustosunkowania się do nowej organizacji robotniczej, sprawy przyjęcia nowych członków i t. p.

Czynności Biura Związku.

Spraw, które wpłynęły do Biura Związku i które Biuro to załatwiło było w r. 1929 — 6989. Z liczby tej samo Biuro zainicjowało spraw 1219.

Ze spraw ważniejszych, opracowanych przez Biuro, a niewymienionych przy poszczególnych Sekcjach, wymieniamy:

Memorjał o podatku przemysłowym od obrotu.

Przedstawienie przeciw nakazowi umieszczania obowiązkowych ogłoszeń Spółek akcyjnych w „Przemysle i Handlu“.

Memorjał z prośbą o odroczenie terminu przedkładania zeznań o dochodzie z 1 marca na 1-ego maja.

Memorjał w sprawie popierania eksportu przez bonifikację podatku uiszczonego od obrotu.

Dwa memorjały w sprawie uciążliwości paszportowych.

Memorjał w sprawie postulatów przemysłu w resorcie Minist. poczt i telegrafów.

Memorjał z prośbą o cofnięcie redukcji dostawy węgla na marzec 1929 o 20%.

Memorjał w sprawie ulg w płaceniu podatków.

Memorjał przeciw zniesieniu starostwa w Wieliczce.

Memorjał w sprawie urzędników przedsiębiorstw, zbierających zamówienia poza siedzibą przedsiębiorstwa.

Memorjał w sprawie uciążliwości w przedkładaniu dat statystycznych rozmaitym władzom i urzędom.

Memorjał o udzielenie przedsiębiorstwom przemysłowym, eksportującym własne wyroby, względnie organizacjom eks-

portowym tych przedsiębiorstw bonifikacji podatku uiszczanego od obrotów, pochodzących z dostawy części składowych oraz materiałów pomocniczych i innych, użytych do wytworzenia wywiezionych zagranicę towarów.

Memorjał w sprawie zbyt długich postojów kolejowych na stacjach granicznych i sposobu przeprowadzania rewizji.

Memorjał w sprawie braku dostatecznej ilości bilonu w obrocie publicznym.

Memorjał w sprawie państwowej Rady pocztowej.

Memorjał w sprawie wymiaru podatku od przemiału zboża na obcy rachunek.

Memorjał w sprawie uciążliwości przy licytacjach w byłym zaborze rosyjskim i w sprawie doręczania stronom pism sądowych przez pocztę zamiast przez magistraty lub policję.

Niezależnie od prac połączonych z wygotowaniem memorjałów, z których wyliczono tylko ważniejsze a których dalszy szereg znajduje się w sprawozdaniach z poszczególnych Sekcyj, Biuro Związku zajmowało się aktualnymi sprawami, mającymi znaczenie bądź dla całego życia gospodarczego, bądź dla P. T. Członków. Poruszyło więc Biuro sprawę bezpłatnych dodatków reklamowych przy zakupie towarów, sprawę normalizacji wyrobu świec, urządziło zebrania przewodniczących Sekcyj, dyrektorów zrzeszonych Związków, konferencję większych przedsiębiorstw w sprawie warunków koncesji Hari-mana na elektryfikację kraju, kilka zebrań w sprawie bocznicy kolejowych, ankietę celem opracowania projektu reformy istniejących przepisów egzekucyjnych i postępowania ugodowego, ankietę w kwestji, czy redukcja dni pracy z powodu braku zamówień da się zaliczyć do wypadków siły wyższej i t. d.

W sprawach socjalnych i robotniczych rozwijało Biuro Związku również wydatną czynność. Odybyło kilka konferencyj w sprawie żłóbków fabrycznych, przygotowano odnośny memorjał i zainicjonowano delegację do p. Ministra pracy i opieki społecznej.

Uzyskano ulgę w krakowskiej Kasie chorych co do obowiązkowego indywidualnego zgłaszania robotników.

Przygotowano uwagi o projekcie ustawy, dotyczącym scalanania ubezpieczeń społecznych.

Zaproponowano kandydatów do Sądów pracy w Krakowie i Chrzanowie.

Odbyto kilka posiedzeń komitetu w sprawie umów zbiorowych.

Pośredniczono w sporach między robotnikami a pracodawcami.

Prowadzono ewidencję płac robotniczych.

Przygotowano dla pracodawców nakład przepisanych książeczek robotniczych.

Staraniem Biura zawiązanych zostało 3 nowych sekcji, mianowicie Sekcja win i miodu, Sekcja trzebińska i żywiecka, dla przedsiębiorstw w tych i sąsiednich miejscowościach położonych.

Starania Biura o zawiązanie Sekcji fabrykantów konserw rybnych są jeszcze w toku.

Buro Związku brało udział w konferencjach urządzanych przez krakowską Izbę handlową i przemysłową, między innymi w sprawie koncesjonowania autobusów i nowelizacji podatku przemysłowego, podatku konsumpcyjnego od wina i miodu, w sprawie małej reformy podatkowej, wreszcie w akcji porozumienia przemysłu chemicznego z kupiectwem, przy współudziale profesora Trepki.

Wzięto także udział w posiedzeniu Rady Zrzeszeń Gospodarczych w sprawie reformy taryf kolejowych i w sprawie projektu scalenia ubezpieczeń społecznych.

W sprawach paszportowych, kredytowych, celnych, wjazdu i pobytu obcokrajowców, wystawiało Biuro zaświadczenia, udzielało informacji władzom, organizacjom i poszczególnym członkom w sprawach przemysłowych, zwyczajów handlowych i t. p.

Biuro Związku starało się o urządzenie zbiorowej wycieczki do Hiszpanji, ta impreza jednak z braku dostatecznej ilości chętnych nie powiodła się.

Biuro Związku uczestniczyło w 90 posiedzeniach, a mianowicie:

Rady Związku i Wydziału wykonawczego	14
Sekcji ceramicznej	16
„ chemicznej	1
„ czekoladowej	2
„ drzewnej	5
„ kosmetycznej	5
„ mebli giętych	4
„ młynarskiej	10
„ metalowej	2
„ win i miodu	5
„ wapiennej	4
„ trzebińskiej	6
„ żywieckiej	1
Pozasekcyjnych	15
Okólników ogólnych wydało Biuro Związku . . .	153
Sekcyjnych	359
	Razem 512

Czynność Delegata Związku w Warszawie.

Delegatem Związku w Warszawie jest Dr Roger Battaglia, którego biuro znajduje się przy ulicy Pięknej l. 16 (tel. 205-51).

Działalność Delegata obejmuje dwa działy, a mianowicie inicjatywę interwencji i współdziałanie z innymi organizacjami gospodarczymi w sprawach ogólnych, tudzież interwencje w konkretnych sprawach, obchodzących poszczególne gałęzie przemysłu.

W ramach pierwszego działu informuje Delegat nieustannie i systematycznie Związek nasz o ogólnej sytuacji gospodarczej i finansowej, o zamierzeniach gospodarczo-politycznych Rządu i ciał ustawodawczych, o polityce kredytowej banków i t. p.

Z działu tego przysyła Dr Battaglia bardzo szczegółowe i wyczerpujące sprawozdania po kilka miesięcznie, w miarę uzbieranego materiału. Sprawozdania te stanowią cenny materiał do informacji Członków naszego Związku, a częstokroć

dają impuls do wystąpień wobec Rządu, ciał ustawodawczych i opinii publicznej.

Dr Battaglia jest członkiem Rady Związku przemysłowców w Krakowie, członkiem Rady Komitetu celnego, Rady naftowej, Komisji traktatowej, Komisji dla spraw przemysłu drzewnego przy Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr państwowych, Centralnej Komisji Przywozu, Członkiem Rady Państwowego Instytutu Eksportowego, oraz Rady Centralnego Związku polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, członkiem Komisji ankietowej i Komisji opiniodawczej przy Komitecie ekonomicznym Rady Ministrów. Dr Battaglia uczestniczy w pracach Wspólnej Reprezentacji Związków przemysłu młynarskiego i kieruje Związkiem przemysłu konfekcyjnego w Polsce.

W naradach ciał powyższych bierze Dr Battaglia czynny udział, urządza w miarę potrzeby zebrania delegatów, organizuje deputacje do Ministrów i t. p.

Pracami swemi zasila nasz Delegat prasę codzienną i fachową, jak „Ill. Kurjer Codzienny“, „Czas“, „Kurjer Polski“ w Warszawie, „Przegląd Gospodarczy“ w Warszawie, „Przemysł i Handel“ w Warszawie, „Gazeta Bankowa“ we Lwowie, „Prawda“ w Łodzi, „Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze“ w Katowicach, „Zeitschrift des Oberschlesischen Berg- und Hüttenmännischen Vereins“ w Katowicach, „Neue Freie Presse“ i „Oesterreichischer Volkswirt“ w Wiedniu.

SEKCJE I ICH DZIAŁALNOŚĆ.

Sekcja ceramiczna.

Przewodniczący Ignacy Ehrenpreis, dyrektor firmy „Płaszowska fabryka dachówek i cegieł S. A. w Krakowie, zastępca Bertold Weinsberg, dyrektor firmy „Bonarka“, zakłady ceramiczne S. z o. o.

Delegaci Sekcji do Rady Związku Radca Ignacy Ehrenpreis, Radca Bertold Weinsberg i poseł Stanisław Burtan.

Sekcja odbyła posiedzeń 16. Tematem obrad były następujące sprawy: Wystawa Krajowa w Poznaniu, projekty taryfy celnej i kolejowej, kredyty dla przemysłu ceramicznego, zjazd

ceramików w Warszawie, płace robotnicze, nowy format cegły, obrona fabryk kaflí przed nielojalną konkurencją, ceny za robociznę, zawiązanie syndykatu producentów sączków i dachówek, przedłużenie czasu pracy w przemyśle ceramicznym, ceny cegły i t. p.

Na członka Rady nadzorczej, założyć się mającego Syndykatu drenarskiego, wybrano p. radcę Bertolda Weinsberga, do komisji kontyngentowej zaś pp. Dra Ecksteina z Tarnowa, Dr. Lewkowicza z Krakowa i Ottona Schwarza z Żywca.

Delegaci Sekcji, p. radca Ehrenpreis i p. radca Weinsberg, brali udział w Zjeździe delegatów Zrzeszeń ceramicznych w Warszawie, którego celem było omówienie konjunktury w ceglarstwie i kaflarstwie, możliwość organizacji sprzedaży dren i dachówek, sprawy propagandowe, omówienie spraw kredytowych i podatku przemysłowego.

Biuro Związku wygotowało obszerny memorjał w sprawie przedłużenia czasu pracy w przemyśle ceramicznym i wydało ściśle fachowych okólników 44.

Sekcja chemiczna.

Przewodniczący inż. Henryk Kulakowski, dyrektor firmy „Solvay“, równocześnie z inż. Zdzisławem Krudzielskim, dyrektorem fabryki Portland-cementu w Szczakowie, są delegatami Sekcji do Rady Związku.

Sekcja brała udział w zebraniu członków przemysłu chemicznego w Warszawie, tudzież w konferencji, odbytej w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, poświęconej zbliżeniu producentów i konsumentów branży chemicznej.

Na posiedzeniach Sekcji omawiano sytuację w przemyśle chemicznym, sprawy celne, reformę taryf kolejowych, umowę zbiorową z robotnikami i inne.

Okólników dla Sekcji chemicznej wydało Biuro Związku 18.

Sekcja fabryk czekolady.

Przewodniczący Sekcji a zarazem delegat do Rady Związku Adam Piasecki, dyrektor fabryki „Adam Piasecki, fabryka czekolady, Ska akc. w Krakowie“.

Sekcja brała udział w ogólnopolskim zjeździe przemysłowców cukierniczych, odbytem w czasie powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu. Reprezentant firmy „Mafo“ w Wadowicach, z którego inicjatywy zjazd ten się odbył, przygotował ze swej strony obszerny memoriał do wygłoszenia.

Na posiedzeniu Sekcji omawiano sytuację tej gałęzi przemysłu, sprawę zwrotu cła za orzechy, migdały, kakao i masło kakaowe oraz sprawę podatku od cukru, zawartego w wyrobach cukierniczych.

Na memoriał Związku uregulowaną została sprawa zwrotu cła przy eksporcie wyrobów czekoladowych w ten sposób, że badanie zawartości cukru w eksportowanych wyrobach czekoladowych odbywać się będzie nie przy każdej wysyłce, ale tylko w pewnych możliwie dłuższych okresach czasu.

Biuro Związku rozesłało członkom Sekcji 9 okólników.

Sekcja drzewna.

Przewodniczący radca Wilhelm Ader, współwłaściciel tartaków i fabryki mebli giętych w Jazowsku, zastępca Dr Jan Hupka, właściciel dóbr Niwiska. Delegatami Sekcji do Rady Związku są pp. Dr Jan Hupka, Izydor Landau i hr. Adam Stadnicki.

Sekcja odbyła 5 posiedzeń. Na porządku dziennym tych posiedzeń były liczne i ważne sprawy. Wymienimy tutaj najważniejsze: Prowizorium drzewne z Niemcami, normalizacja miar metrycznych w handlu międzynarodowym, świadczenia socjalne w przemyśle drzewnym, wystawa krajowa w Poznaniu, podatek obrotowy przy eksporcie papierówki, rejestrowy zastaw drzewny, nowa taryfa kolejowa, ceny za drzewo w lasach państwowych, uciążliwości w stosunkach z dyrekcjami lasów państwowych, utworzenie państwowej spółki drzewnej, kolejowe taryfy związkowe i t. d.

Biuro Związku poruszyło sprawę niedokładności i niewłaściwości przepisów, dotyczących wyzyskania ładowności wagonów i starało się o zmianę tych przepisów pod kątem widzenia ochrony nadawcy od niezawinionych konsekwencji tary-

fowych, dostarczenia wagonów o ładowności wyższej niż zamówiono.

W przedstawianiu postulatów Sekcji drzewnej sferom międzynarodajnym pośredniczyła chętnie i wytrwale Naczelna Rada Związków drzewnych w Warszawie, za co na tem miejscu składamy jej serdeczne podziękowania.

Biuro Związku wygotowało dla członków Sekcji drzewnej 74 okólników w sprawach aktualnych.

Sekcja garbarska.

Przewodniczący Stefan Marko, dyrektor „Polskich zakładów garbarskich w Ludwinowie“, zarazem delegat do Rady Związku.

Z powodu, że przewodniczący Sekcji w ciągu roku sprawozdawczego ustąpił z zajmowanej posady, a równocześnie zrzekł się godności przewodniczącego i członka Rady — Sekcja nie odbyła żadnego posiedzenia.

Biuro Związku wydało dla tej Sekcji 12 okólników, dotyczących spraw aktualnych, w szczególności w sprawie eksportu skór, syndykatu garbarń krajowych, zmian w taryfie celnej, pomocy Państwa dla przemysłu skórniczego, ekspansji firmy „Baty“ w Polsce i t. p.

Nowe ukonstytuowanie się Sekcji nastąpi w roku przyszłym.

Sekcja kosmetyczna.

Przewodniczący Sekcji inż. Wiktor Scherer, równocześnie członek Rady Związku — zastępca Leon Silber, właściciel firmy kosmetycznej „Gwiazda“.

Zawiązany w roku zeszłym kontakt ze Związkiem przemysłu chemicznego w Warszawie, rozwijał się pomyślnie dalej, a za chętną i wydatną pomoc Związku warszawskiego dla naszej Sekcji, składamy niniejszem serdeczne podziękowanie.

W ciągu roku sprawozdawczego odbyła Sekcja 5 posiedzeń. Omawiano sytuację w przemyśle kosmetycznym, sprawę przydziału spirytusu i jego ceny, sprawę cen i warunków sprzedaży i t. d. Uchwalono oświadczyć się za przydziałem spirytusu firmom w ilości najmniejszej 1.000 litrów, a nadto żądać,

aby i drobni przemysłowcy podlegali jednakowym przepisom kontrolnym i karnym jak i wielkie firmy, a przydział spirytusu zależał od opinii organizacji przemysłowej.

Celem ochrony cen i ograniczenia kredytu, uchwalono urządzić w Warszawie zjazd poważniejszych firm perfumeryjno-kosmetycznych. Zjazd odbył się w dniu 15 marca 1929, jako delegat Sekcji krakowskiej brał w zjeździe udział p. inż. Wiktor Scherer. Na zjeździe omawiano przede wszystkim sprawę spirytusową i sprawę importu kosmetyki z zagranicy.

Sprawa, o którą Sekcja krakowskiej głównie chodziło, t. j. sprawa sanacji przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego nie była właściwie postawioną na porządek dzienny i z trudem tylko udało się zastępcy Sekcji krakowskiej omówić tę sprawę w punkcie ostatnim, t. j. wnioski i interpelacje. W dyskusji podniesiono, że wspólne ustanowienie cen i warunki sprzedaży tamowałyby wolną konkurencję i spowodowałyby 2—3 miesięczny zastój, szczególnie u fabryk mniejszych, a konsumentom mogłoby przynieść szkodę.

W sprawie tej pracują firmy poznańskie już od dłuższego czasu i wystąpią z odpowiednimi wnioskami.

Uchwalono dalej na posiedzeniach Sekcji krakowskiej wnioski w sprawie nowelizacji przepisów wykonawczych do rozporz. Prezydenta Rzpltej o monopolu spirytusowym, uchwalono przyłączyć się do akcji Centralnego Związku przemysłowców we Lwowie w kierunku organizacji warunków sprzedaży i wziąć udział w konferencji z hurtownikami wyznaczonej na dzień 27 maja 1929 we Lwowie.

Staraniem Związku wydało Ministerstwo Skarbu ostateczną decyzję, co do sposobu prowadzenia ksiąg kontrolnych w przedsiębiorstwach perfumeryjno-kosmetycznych.

Biuro Związku wydało dla Sekcji kosmetyczno-perfumeryjnej 22 okólników.

Sekcja konfekcyjna

nie objawiła należytej aktywności. Powodem tego jest najpierw ogólny zastój w tej gałęzi przemysłu, a powtóre wielka rozmaitość przedsiębiorstw, jakie w skład Sekcji wchodzi. I tak

należą tu wytwórnice bielizny, bucików, guzików, kapeluszy, rękawiczek i t. d. tak, że trudno im się zejść na wspólnej platformie. Były usiłowania zsyndykalizowania fabryk guzików, te jednak narazie nie doprowadziły do porozumienia.

Biuro Związku pozostawało w ścisłym kontakcie ze Związkiem przemysłu konfekcyjnego w Warszawie, który zasilał nas fachowymi informacjami swej branży i starało się utrzymać członków Sekcji w ewidencji spraw dla nich aktualnych.

Biuro wydało 5 okólników dla członków Sekcji konfekcyjnej.

Sekcja mebli giętych.

Przewodniczący radca Wilhelm Ader, współwłaściciel tartaku i fabryki mebli giętych w Jazowsku, członek państwowej Rady kolejowej, krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej, Rady Związku. — Zastępca Józef Peyzer, dyrektor firmy Thonet-Mundus.

Tematem obrad 4 posiedzeń Sekcji była głównie sprawa normalizacji cen i warunków sprzedaży tak w kraju, jak i w eksporcie, dalej sprawa poboru spirytusu, podstawiania wagonów, zwrotu cła, realizacja kosztów wywozowych, stanowisko fabryk do giętarń, sprawa potrącania za materiały pomocnicze dawane robotnikom, nowa taryfa kolejowa i t. d.

Na jednym z posiedzeń uzgodniono ostatecznie kontrakt zawiązania Związku eksportowego i Związek ten jest obecnie w pełnym rozwoju.

Pan radca Ader, jako członek państw. Rady kolejowej, zdawał na każdym posiedzeniu sprawę z obrad tejże Rady tak, że członkowie Sekcji byli zawsze dokładnie poinformowani o polityce Rządu i zabiegach w interesie przemysłu mebli giętych.

Na podstawie uchwał Sekcji wystosowało Biuro Związku kilka memorjałów do Minist. komunikacji w sprawie niedomagań przy dostarczaniu wagonów do przewozu mebli giętych, dalej w sprawie przyrzeczonej budowy specjalnych wagonów dla eksportu.

Dalej wysłano obszerny memorjał do Minist. pracy i opieki społecznej w sprawie odliczeń z płacy robotników kosztów do-

starczanego im spirytusu i innych materiałów pomocniczych przy wyrobie mebli giętych.

Staraniem Sekcji odbyła się w marcu 1929 r. w Warszawie wspólna konferencja fabryk mebli giętych, giętarń i wykańczalni, celem uzgodnienia wzajemnego stosunku i uzdrowienia tej gałęzi produkcji.

Związek eksportowy fabryk mebli giętych przedkładał co miesiąca Ministerstwu przemysłu i handlu, tudzież państwowemu Instytutowi eksportowemu wykazy eksportu mebli zagranicę.

Obowiązkiem naszym jest wspomnieć na tem miejscu, że działalność Instytutu eksportowego okazała się pod każdym względem zbawienną, informacje przez Instytut podawane w komunikatach informacyjnych, były zawsze bardzo szczegółowe i dostarczały przemysłowi obfitego materiału do rozważań i zastosowania w praktyce.

Biuro Związku informowało członków Sekcji o wszelkich przejawach przemysłu branżowego i wydało w tym celu 55 okólników.

Sekcja młynarska.

Przewodniczący Dr Bruno Szamer, współwłaściciel parowych młynów tarnowskich i członek Rady Związku; zastępca Dr Steinberg, dyrektor firmy „Ziarno“.

Sekcja odbyła 10 posiedzeń. W ciągu roku sprawozdawczego przeprowadziła Sekcja kilka bardzo ważnych spraw, przede wszystkim uzyskała w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyt roczny w wysokości jednego miliona, z czego wypadło na młyny śląskie 200 tysięcy złotych.

Drugą ważną sprawą w tej gałęzi przemysłu było zawiązanie w Poznaniu Związku eksporterów młynów, do którego przystąpiła w charakterze członka tak Sekcja nasza jak i poszczególne młyny. Sam eksport mąki rozpocząć się ma dopiero w styczniu 1930 r.

Prócz spraw wyżej wymienionych, tematem obrad na posiedzeniach Sekcji była w ogólności polityka zbożowa, normalizacja przemiału żyta, cło przywozowe na pszenicę, reforma

taryfy kolejowej, typy mąki, import pszenicy i mąki węgierskiej, sprawa podatku obrotowego, wywóz otrąb, sprzeciw przeciw zamiarowi ograniczenia pracy nocnej, agendy Wspólnej Reprezentacji Związku przemysłu młynarskiego, sprawa organizacji handlu, rezerw zbożowych, podatku obrotowego za przemiał obcego zboża, zwrotu ceł przy wywozie zboża i wiele innych.

Delegaci Sekcji brali udział w konferencjach ministerjalnych, odnoszących się do tej gałęzi przemysłu, w zjeździe delegatów Związków przemysłu młynarskiego, w Związku eksporterów zbożowych i w Związku eksporterów młynarskich w Poznaniu.

Sprawy aktualne komunikowało Biuro Związku członkom Sekcji w 70 okólnikach.

Sekcja metalowa.

Przewodniczący Tadeusz Oroszeny Bohdanowicz, właściciel firmy tejże nazwy; zastępca Edmund Zieleniewski z firmy L. Zieleniewski, Fitzner-Gamper.

Delegaci Sekcji brali udział w kilku posiedzeniach podkomisji metalowej w Warszawie, ustanowionej do zbierania materiałów do nowej taryfy celnej.

Na posiedzeniach Sekcji omawiano nową taryfę kolejową, ceny żelaza, zwroty cła, umowy zbiorowe i t. p.

Biuro wysłało dla członków Sekcji 23 okólników i wypracowało memorjał do Minist. Skarbu o niewydawanie pozwoleń na wywóz łomu żelaznego zagranicę.

Sekcja win musujących.

Przewodniczący konsul Wojciech Marchwicki, członek Rady Związku.

Z powodu trudności zebrania się przedstawicieli firm, położonych w rozmaitych częściach Polski, Sekcja żadnego posiedzenia w ciągu roku sprawozdawczego nie odbyła.

Członkowie Sekcji byli jednakże w ciągłej ewidencji o sytuacji w tej gałęzi przemysłu, wydano dla nich 5 okólników,

a nadto po pisemnem porozumieniu się z firmami, wygotowało Biuro Związku kilka obszerniejszych memorjałów w sprawie podatku banderolowego, w sprawie cła konwencyjnego od win musujących, przychodzących z Francji, obniżenia taryfy celnej na wina gronowe i t. d.

Prócz tego członkowie Sekcji za inicjatywą i przy współudziale reprezentanta Związku odbyli konferencję w Ministerstwie w sprawie pomocy Rządu dla fabryk win musujących.

Sekcja win owocowych i miodu.

Przewodniczący radca Stanisław Wójcikiewicz, właściciel miodosytni w Krakowie, członek Rady Związku.

Sekcja zawiązała się dopiero w czerwcu 1929 r. i odbyła 3 posiedzenia w sprawie projektu rozporządzenia o podatku konsumpcyjnym od wina i miodu. W sprawie tej jeździła delegacja Sekcji do Warszawy, gdzie zawiązała ścisły kontakt z Centralnym Związkiem wytwórców wina i miodu, brała także udział w posiedzeniu, urządzone w tej sprawie przez tut. Izbę handlowo-przemysłową.

Okólników dla tej Sekcji wydało Biuro 5 i wypracowało kilka obszernych memorjałów w sprawie projektu rozporz. o podatku konsumpcyjnym od wina i miodu.

Sekcja wapienna.

Przewodniczący inż. Ignacy Menasche, dyrektor miejskich zakładów ceramicznych w Krakowie, członek Izby handlowo-przemysłowej i Rady Związku.

Sekcja odbyła 4 posiedzenia. Na porządku dziennym było ze spraw ważniejszych stworzenie centralnego biura sprzedaży wapna, zawiązanie kartelu, ustalenie cen, reforma czasu pracy w przemyśle.

W prawie przedłużenia czasu pracy w tej gałęzi przemysłu, wniosło Biuro memorjał do Ministerstwa, a dla członków Sekcji wydało 6 okólników.

Sekcja trzebińska.

W lutym 1929 r. odbyło się w Trzebini posiedzenie firm położonych w Trzebini i okolicy, na którym postanowiono zawiązać specjalną terytorjalną Sekcję trzebińską, dla strzeżenia interesów przemysłu na tem terytorjum pracującego.

Przewodniczącym Sekcji wybrano pana inż. Zdzisława Kruzielskiego, dyrektora S. A. fabryki Portland Cementu „Szcza-kowa“, zastępcą zaś p. Antonio Clementi-Sonaniniego, dyrektora „Trzebińskie Zakłady Hutnicze Giesche S. A.“ w Trzebini, do Rady Związku zaś wybrano p. Dyr. Inż. Dunajckiego, Dyr. Inż. Machaufa i Dyr. Inż. Morawskiego.

Posiedzeń odbyła Sekcja 6, przy każdorazowym udziale dyrektora Związku i sekretarza.

Tematem obrad były m. i. następujące sprawy: budżety gminne powiatu chrzanowskiego, opłaty socjalne do funduszu bezrobocia, ustanowienie Sądu pracy w Chrzanowie, inwestycje powiatowe w Chrzanowie, wybór delegata do powiatowej Kasy horych w Chrzanowie i do Sądów handlowych, wkładki do Kasy chorych, nieprzerwana służba telefoniczna w urzędzie pocztowym w Trzebini, sprawa przejazdu przez tor kolei lokalnej.

W sprawach poruszonych przez Sekcję Biuro Związku odniosiło się pisemnie do miarodajnych władz, dla członków Sekcji zaś wydało 14 okólników.

Sekcja żywiecka

zorganizowała się dopiero 12 grudnia 1929 r. wybierając na przewodniczącego inż. Jerzego Buzeka, naczeln. dyrektora walcowni „Węgierska Górka“; na zastępcę p. Ignacego Seroga, generaln. dyrektora żywieckiej fabryki papieru i inż. Foxa, dyrektora arcyks. browaru w Żywcu.

Sekcja obejmuje narazie 14 fabryk, rozwój jej jednakże na dalsze fabryki jest przewidziany.

CZĘŚĆ TRZECIA.

WSPÓLPRACA ZWIĄZKU Z ORGANIZACJAMI GOSPODARCZEMI.

A. Udział Związku w Zrzeszeniu Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski.

Statut Zrzeszenia zatwierdzony został przez Komisarjat Rządu miasta Warszawy dnia 26 stycznia 1929 Nr BP. 17462/28.

W myśl statutu organami Zrzeszenia są:

Rada Naczelna,
Rada Delegatów,
Biuro Zrzeszenia,
Komisja rewizyjna.

Po przeprowadzeniu wyborów, w skład powyższych organów weszli ze strony Związku przemysłowców w Krakowie:

Do Prezydjum Dr Ludwik Merz; do Rady Naczelnej Dr Roger Battaglia; do Rady delegatów Inż. Zdzisław Krudzielski, Inż. Henryk Kułakowski, Inż. Wiktor Scherer i prof. Inż. Antoni Schimitzek; do Biura Zrzeszenia Dr Zygmunt Jarszyński, dyrektor Związku przemysłowców w Krakowie; Dr Tadeusz Spitzer, sekretarz Związku i radca Bolesław Nieświatowski, wicesekretarz Związku; wreszcie do Komisji rewizyjnej: konsul Dr Tadeusz Bednarski.

Z końcem roku sprawozdawczego prezes Zrzeszenia p. Antoni Balzer zrezygnował z tej godności — ponowny wybór odbędzie się w roku 1930.

B. Działalność Zrzeszenia w r. 1929.

Agendy Zrzeszenia prowadzi Biuro Związku Przemysłowców w Krakowie.

Statut Zrzeszenia został zatwierdzony przez komisarza Rządu na miasto Warszawę z początkiem roku 1929 i na podstawie statutu nastąpiła ścisła organizacja oraz ukonstytuowa-

nie się władz Zrzeszenia, której dokonano na Zjeździe w Katowicach w kwietniu 1929 r.

Zrzeszenie odbyło kilka zjazdów, a mianowicie:

W dniu 26 stycznia odbył się zjazd w Krakowie. Z okazji tego zjazdu odbyła się uroczystość jubileuszu Dra Rogera Bat-taglji, celem uczczenia jego zasług na polu uprzemysłowienia i gospodarczego podniesienia kraju w 25-letnią rocznicę rozpoczęcia jego obfitej w dodatnie wyniki działalności.

Następny zjazd odbył się dnia 30 kwietnia 1929 w Katowicach, na którym, jak wspomniano powyżej, dokonano wyboru władz Zrzeszenia.

Trzeci z kolei zjazd odbył się w dniu 22 czerwca 1929 w Poznaniu, przy którejto sposobności uczestnicy zjazdu zwiedzili Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Czwarty zjazd odbył się dnia 7 i 8 września we Lwowie z okazji uroczystego otwarcia Targów Wschodnich.

Ostatni wreszcie zjazd odbyło Zrzeszenie dnia 14 i 15 grudnia 1929 w Bydgoszczy.

Prócz tego w kwietniu 1929 odbyła się konferencja Dyrektorów biur Zrzeszenia w sprawie reformy taryf kolejowych.

Podobnie jak w latach ubiegłych Zrzeszenie rozwinęło opartą na szerokiej platformie działalność, mającą na celu doprowadzenie do scentralizowania polityki przemysłu odnośnie do wszelkich aktualnych zagadnień i postulatów przemysłu oraz ogólnej polityki finansowo-gospodarczej. O działalności Zrzeszenia świadczą najlepiej sprawy, które były przedmiotem obrad poszczególnych posiedzeń i zjazdów.

Dla należytego zobrazowania intensywnej działalności Zrzeszenia, wyliczymy kilka spraw najważniejszych.

Na podstawie dyskusji przeprowadzonej na zjazdach, uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących najważniejszych i najżywotniejszych zagadnień życia gospodarczego, którego to rezolucje podaliśmy do wiadomości czynników miarodajnych Rządu, Sejmu i Senatu oraz innych organizacyj gospodarczych, a także wszystkim zrzeszonym Związkom. Zbytecznym więc

byłoby powtarzać na tem miejscu powzięte uchwały i rezolucje.

Działalność Zrzeszenia obejmowała następujące zagadnienia i sprawy życia gospodarczego, a mianowicie:

I. Sprawy ogólnej polityki gospodarczej.

Na wszystkich zjazdach omawiano szeroko położenie gospodarcze kraju, przedstawiano postulaty przemysłu, a specjalnie także rozwój gospodarczy Polski w odniesieniu do gospodarstwa światowego. Na zjeździe we Lwowie wygłosił Delegat Zrzeszenia na Warszawę p. Dr Roger Battaglia świetny referat na temat: „Światowe horoskopy gospodarcze a najbliższe zadania polskiej polityki gospodarczej“.

Zrzeszenie zajmowało się dalej sprawą kartelów i syndykatów, a specjalnie projektem nowej ustawy kartelowej, sprawą rozwiązania problemu budowlanego oraz mieszkań w Polsce, sprawą wzmoczenia eksportu oraz premij eksportowych, a także sprawą polityki cłowej w odniesieniu do forsowania eksportu, rozważano dalej sprawę powołania do życia Naczelnej Rady Gospodarczej względnie Izby Gospodarczej, następnie omawiano sprawę popierania wytwórczości krajowej przez społeczeństwo i samowystarczalności krajowej, dalej sprawę polityki morskiej oraz rozbudowy portu w Gdyni, sprawę traktatów handlowych z państwami ościennymi, a specjalnie sprawę traktatu handlowego z Niemcami, dalej problem Paneuropy gospodarczej oraz rozejmu celnego, dalej sprawy polityki zbożowej i polityki Centralnego Zarządu Lasów Państwowych, wreszcie sprawa etatystycznych pociągnięć Państwa na polu przedsiębiorstw przemysłowych i wogóle sprawa nadmiernego etatyzmu i wkraczanie Państwa w sferę prywatnej przedsiębiorczości i zbytnie krępowanie życia gospodarczego.

II. Sprawy podatkowe.

Projekt reformy podatku majątkowego wedle przedłożenia rządowego, sprawa reformy podatku przemysłowego od obrotu wedle projektu rządu, rewizja ksiąg przy podatku obrotowym,

eksport do Gdańska w odniesieniu do podatku obrotowego, sprawa interpretacji art. 7 a ustawy o podatku przemysłowym a również odnośnie do tego podatku bonifikacje od obrotów przy eksporcie zagranicę w myśl art. 94, ust. 2 ustawy o podatku przemysłowym od obrotu, wreszcie sprawa rewizji całego systemu podatkowego Państwa.

III. Sprawy celne.

Sprawy celne omawiano z okazji debat nad traktatami handlowymi oraz przy sprawie eksportu oraz importu, dalej sprawę specjalnych ulg celnych odnośnie do maszyn w kraju niewyrabianych, wreszcie sprawę przeprowadzenia rewizji celnej na granicach państwa.

IV. Sprawy kolejowe.

Sprawy ogólnej polityki taryfowej i skutków nowej taryfy kolejowej, dalej sprawę dostawy wagonów, sprawę bocznic kolejowych oraz ogólnych warunków utrzymania i eksploatacji prywatnych bocznic kolejowych, wreszcie sprawy dostaw kolejowych wogóle, a specjalnie projektu centralizacji dostaw kolejowych, a wkońcu sprawę taryf kolejowych odnośnie do żeglugi i wogóle zasadniczą sprawę stosunków P. K. P. do żeglugi rzecznej.

V. Sprawy pocztowe.

Sprawa ścisłego kontaktu Zarządu poczt i telegrafów z przemysłem, specjalnie sprawa utworzenia Państwowej Rady Pocztovej, sprawa przymusowego opłacania paczek pocztowych przez nadawcę, a wogóle sprawy rozbudowy państwowej sieci pocztowej, telegraficznej i telefonicznej i usunięcia niedomagań na tem polu.

VI. Sprawy socjalne.

Sprawa żłobków i stacyj lotnych, obciążenia społeczne i reforma tych obciążeń w drodze administracji, przedłużenie czasu pracy w przemyśle ceramicznym, sprawa umów zbioro-

wych, sprawy nauki w przemysłowych szkołach dokształcających, sprawy funduszu bezrobocia jako broni strajkowej, obniżenie składek do funduszu bezrobocia, obniżenie składek do Kasy chorych, wreszcie obniżenie procentów od zaległości, i projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

VII. Sprawy ogólne.

Sprawy paszportów, sprawy odznaczenia robotników, sprawy ochrony wierzycieli a wogóle reformy ustawodawstwa odnośnie do postępowania konkursowego, ugodowego, oraz egzekucyjnego, dalej sprawy racjonalizacji przedsiębiorstw oraz organizacji pracy w myśl najnowszych zdobyczy i doświadczeń na tem polu, dalej sprawa kursów wychowania ekonomicznego społeczeństwa, sprawy inwazji zbiorów i wydawnictw, a wreszcie sprawa nadmiernego obciążenia przemysłu w kierunku dostarczania dat statystycznych.

Na podstawie uchwał zjazdów wygotował Związek Przemysłowców w Krakowie, jako prowadzący agendy Zrzeszenia, szereg memorjałów, z których najważniejsze pozwalamy sobie tutaj wyliczyć.

- 1) W sprawie nowelizacji podatku przemysłowego od obrotu, 2) w sprawie projektu stałego podatku majątkowego, 3) w sprawie ulg w płaceniu podatków, 4) w sprawie bonifikacji podatku obrotowego przy eksporcie, 5) w sprawie opodatkowania młynów przemiałujących zboże na obcy rachunek, 6) w sprawie podatku obrotowego w odniesieniu do eksportu do Gdańska, 7) w sprawie świadectw przemysłowych pracowników przedsiębiorstwa, zbierających zamówienia, 8) w sprawie wydania okólnika określającego pojęcie przeróbki względnie zużycia w art. 7 a ustawy o podatku przemysłowym, 9) sprawa obliczenia podatku za pierwszy niepełny rok istnienia przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania rachunków, 10) sprawa zmiany podatku konsumcyjnego (bänderolowego) dla krajowych win musujących, 11) sprawa projektu opodatkowania win i miodu, 12) sprawa sposobu przeprowadzania rewizji celnej na granicy Państwa, 13) sprawa ochrony fabryk kart do gry wobec fabrykatów zagranicznych,

sporządzonych z masy „Cellon“, 14) sprawa dostawy wagonów, 15) sprawa rewizji ogólnych warunków utrzymania i eksploatacji prywatnych bocznic kolejowych, 16) sprawy żłóbków oraz stacyj lotnych, a specjalnie sprawa zwołania ogólnopństwowej ankiety, celem wypracowania reformy ustawy o żłóbkach, 17) dwa memorjały w sprawie paszportów, 18) sprawa skrócenia postojów na stacjach granicznych i przeprowadzania rewizyj celnych w pociągach, 19) w sprawie dostaw rządowych specjalnie w sprawie wydania regulaminu dostaw, 20) w sprawie nadmiernej statystyki, 21) w sprawie utworzenia państwowej Rady pocztowej, 22) projektu statutu Państwowej Rady Pocztowej, 23) w sprawie przymusowego opłacania pakietów pocztowych przez nadawcę.

Memorjały powyższe przedłożono miarodajnym czynnikom i rozesłano do wszystkich organizacyj gospodarczych, a także i do zrzeszonych Związków. Niezależnie od tego Związek Przemysłowców w Krakowie rozwijał z własnej inicjatywy celową działalność i w innych aktualnych sprawach, obchodzących przemysł.

Nadmienić trzeba, że nasze memorjały, jeżeli nie doprowadziły narazie do pełnego sukcesu we wszystkich poruszonych sprawach, to jednakże zostały przychylnie przyjęte i dały podstawę do rozważań i studjowania poruszonych zagadnień przez miarodajne czynniki rządowe. Mamy niepłonną nadzieję, że wysunięte przez Zrzeszenie postulaty i postawione wnioski będą przez Rząd uwzględnione. Specjalnie w odniesieniu do kwestji paszportów może Zrzeszenie poszczycić się pełnym sukcesem, gdyż, jak wiadomo, właśnie memorjały Zrzeszenia względnie Związku Przemysłowców w Krakowie, przyczyniły się do wydania najnowszego rozporządzenia o paszportach, które stanowi bezsprzecznie znaczny postęp w porównaniu ze stanem poprzednim.

Powyższy obraz z działalności Zrzeszenia świadczy wymownie, że Zrzeszenie dąży stale do skoordynowania działania we wszystkich ogólnych zagadnieniach gospodarczych dla obrony interesów przemysłu, a zwłaszcza przemysłu przetwórczego oraz dla wzmocnienia wytwórczości krajowej.

Zrzeszenie współpracuje na tem polu stale z czołowemi organizacjami gospodarczemi Polski. Działalność Zrzeszenia, pełna inicjatywy w kierunku obrony interesów przemysłu, spotkała się z pełnem uznaniem zarówno u czynników rządowych, z którymi pozostajemy w bardzo przyjaznych stosunkach, jakoteż u Izb przemysłowo-handlowych oraz innych organizacyj gospodarczych, które popierają nas w poruszonych zagadnieniach życia gospodarczego i niejednokrotnie zwracają się do nas o poparcie wysuniętych przez nie postulatów.

Związek Przemysłowców w Krakowie pozwala sobie zaznaczyć, że prowadząc z polecenia Zrzeszenia jego agendy, starał się odpowiedzieć okazanemu zaufaniu, w działalności swej kierował się zawsze wskazówkami i wytycznemi udzielanemi przy sposobności zjazdów oraz życzeniami poszczególnych członków Zrzeszenia, mając też na uwadze cele i zadania określone w statucie Zrzeszenia.

Musimy również podnieść z całym naciskiem, że wielką zasługę w organizacji rozwoju i działalności naszego Zrzeszenia położyli delegaci Związków, urzędujących w Warszawie, pp. Prezes Rady Delegatów Dr Roger bar. Battaglia i Dr Marjan Niemczewski. Obaj delegaci poruczone obowiązki Rady Delegatów spełniali z nadzwyczajną gorliwością, przez świadomą celu inicjatywę i działalność niestrudzoną, prowadzoną ze znajomością rzeczy i celu, przyczynili się w znakomitym stopniu do osiągnięcia powyższego sukcesu, którego ważności i doniosłości bliżej wykazywać nie potrzebujemy.

Pozwalamy sobie wreszcie wyrazić nadzieję, że Zrzeszenie oparte na doświadczeniach i wynikach lat ubiegłych, dalej rozwijać się będzie pomyślnie i osiągnie znakomite wyniki dla dobra zrzeszonych Związków oraz dla rozwoju całego życia gospodarczego, a tem samem dla dobra naszej Odrodzonej Ojczyzny.

C. Współpraca Związku z Izbą przemysłowo-handlową w Krakowie.

W roku 1929 nastąpiła reorganizacja Izby przemysłowo-handlowej na podstawie statutu wydanego rozporz. Ministra przemysłu i handlu z 1 sierpnia 1928.

Wspominamy tu o tej sprawie, ponieważ za udziałem i staraniem naszego Związku prawie cały skład Sekcji przemysłowej Izby złożony został z Członków Związku.

Sekcja przemysłowa Izby handlowo-przemysłowej składa się z 12 radców wybranych przez ogół wyborców uprawnionych do głosowania, 18 radców wybranych przez uprawnione do tego Zrzeszenia gospodarcze, dalej z 3 radców mianowanych przez Ministra przemysłu i handlu i 3 radców kooptowanych przez zebranie radców z wyboru pochodzących, razem przeto składa się Sekcja przemysłowa z 36 radców.

Związek Przemysłowców zaproponował na kandydatów, którzy wybrani być mieli przez ogół uprawnionych z grupy wielkiego przemysłu, panów:

Tadeusza Epsteina,
 Ignacego Ehrenpreisa,
 Inż. Zdzisława Krudzielskiego,
 Inż. Antoniego Lewalskiego,
 Dr. Ludwika Merza,
 Edwarda Zajączka.

Z grupy lżejszego przemysłu, pp.:

Inż. Piotra Króla,
 Romana Mayzela,
 Inż. Eugenjusza Ronkę,
 Inż. Wiktora Scherera,
 Joachima Steinberga,
 Dr. Judę Zimmermana.

Wszyscy powyżsi kandydaci wybrani zostali radcami Izby przemysłowo-handlowej.

Z pomiędzy Zrzeszeń gospodarczych, uprawnionych do wyboru radców Izby, 5 głosów przypadło Związkowi naszemu. Zwolane w tym celu Walne Zgromadzenie członków Związku wybrało przeto do Izby pp.:

Inż. Romana Morawskiego,
 Tadeusza Filippiego,
 Inż. Ignacego Menasche,

Inż. Karola Szancera,
Bertolda Weinsberga.

Inne Zrzeszenia gospodarcze wybrały pp.:

- 1) Wacława Anczyca,
- 2) Dra Leopolda Bleiera,
- 3) Maksymiljana Chyżewskiego,
- 4) Inż. Emila Czerlunczakiewicza,
- 5) Inż. Michała Dunajeckiego,
- 6) Dra Kazimierza Kadena,
- 7) Inż. Tadeusza Kropaczka,
- 8) Inż. Henryka Kułakowskiego,
- 9) Inż. Leonarda Nitscha,
- 10) Adama Piaseckiego,
- 11) Zdzisława Raucha,
- 12) Leona Skarżeńskiego,
- 13) Romana Rossknechta.

Z wyjątkiem panów wymienionych pod 6, 7 i 9, wszyscy inni względnie reprezentowane przez nich firmy są członkami naszego Związku.

Pan Minister przemysłu i handlu zamianował radcami Sekcji przemysłowej krakowskiej Izby przemysłowo-handlowej panów:

- 1) Profesora Dra Adama Krzyżanowskiego,
- 2) Inż. Antoniego Schimitzka,
- 3) Inż. Mieczysława Seiferta.

Wymieniony pod 2) jest wiceprezesem, wymieniony pod 3) radcą Związku Przemysłowców w Krakowie.

Przez kooptację weszli w skład Izby przem.-handl. Sekcji przemysłowej pp.:

Wilhelm Ader,
Zygmunt Bieżeński,
Inż. Karol Rolle, senator, prezydent miasta Krakowa.
Pp.: Ader i Bieżeński są członkami naszego Związku.

Jak z powyższego wynika, na 36 członków Sekcji przemysłowej Izby, 31 jest członkami naszego Związku.

Pierwsze plenarne, t. j. złożone z Sekcji przemysłowej i Sekcji handlowej, posiedzenie Izby przemysłowo-handlowej wybrało prezesem pana Tadeusza Epsteina w uznaniu jego długoletniej i bardzo pożytecznej pracy na stanowisku prezydenta Izby.

Pan prezydent Epstein jest wiceprezesem naszego Związku.

Na wiceprezesa Sekcji przemysłowej Izby wybrany został p. Inż. Henryk Kułakowski, dyrektor zakładów „Solvay“ i członek naszej Rady.

Zamknięcie kasowe za rok 1929.

PRZYCHODY

ROZCHODY

	Zł	Zł
1. Saldo z 1928 r.		3.053.34
Wpływy na:		
a) wkładki do Związku	Zł. 120.172.05	
b) " CentrOrgan. "	5.460.51	
c) koszty podróży	2.290.85	
d) stemple, manipul. i inne "	4.489.22	
Wpływy na jubileusz Dr Battaglii	6.955.—	
" " książeczek obrachunkowe	13.578.30	
" " Związek Ekspertowy F. M. G.	2.723.20	
" " »Głodnych w Wilnie«	2.270.35	
" " Fundusz Sekcji Młynarskiej	125.—	
Razem		161.117.82
2. Koszty prowadzenia biura Związku:		
a) pobory biura		Zł. 66.392.26
b) wkładki do centralnych organizacji		9.425.22
c) koszty podróży		5.940.67
d) utrzymanie Delegatury		13.850.65
e) lokal, opał, światło		6.637.95
f) ubezpieczenia socjalne		6.520.13
g) opłaty pocztowe		6.899.01
h) wyd. kancelaryjne		10.199.76
i) inwentarz		939.80
j) datki dobroczynne		1.857.94
k) różne		1.024.10
Do kasy »Jubileusz Dr Battaglii«		6.955
Koszty druku książeczek obrachunkow.		10.163.30
Do kasy Związku Ekspertowego F. M. G.		2.723.20
Komitetowi zbiórki na »Głodnych w W.«		2.270.35
Wydatki nadzwyczajne:		
a) wdowie po s. p. Dyr. Zborowskim		865.—
b) na odprawę Dr Salpetera		3.840.—
c) spłata długu na rzecz p. Kirscha		2.300.—
Saldo na 1930 r.		7.005.—
Razem		2.313.48
Razem		161.117.82

ZA KOMISJĘ REWIZYJNĄ:
Inż. Maksymilian Rath wr.
Dr Władystaw Stawowczyk wr.

ZA ZWIĄZEK PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE:
 Dyrektor:
Dr Jarszyński wr.
 Sekretarz:
Dr Spitzer wr.

SPIS CZŁONKÓW

ZWIĄZKU PRZEMYSŁOWCÓW W KRAKOWIE.

Browary.

Arcyksiążęcy Browar w Żywcu.
Browar i Fabryka Drożdży Jana Götza w Okocimie.
Zygmunt Mars, Browar Parowy w Limanowej.
Zakłady Przemysłowe S. A. w Tenczynku.

Przedsiębiorstwa ceramiczne.

„Bonarka“, Zakłady Ceramiczne w Krakowie.
Władysław Brach, Zakłady Ceramiczne w Tarnowie.
Bracia Lech, Fabryka dren, cegły i dachówki w Kolosach.
Cegielnia Miejska w Wieliczce.
Cegielnia Mieszczańska w Tarnowie.
Cegielnia Parowa w Czyżynach.
Cegielnia Parowa Henryka Dolańskiego w Radłowie.
Cegielnia „Rudy“ w Tarnowie.
Cegielnia Spadkobierców Karola Sanetry, Zabłocie ad Żywiec.
Cegielnia Udziałowa w Zielonkach, Ska z ogr. odp. w Krakowie.
Cegielnia „Wola Duchacka“, Inż. Aleksandrowicza w Krakowie.
H. Eisen i Ska, Dom komisowy w Tarnowie.
Ekstein i Ska, Fabryka dachówek i cegieł w Bochni.
Salomon Finkelstein, Fabryka dachówek i cegieł w Krakowie.
E. H. Friedmann, Cegielnia w Wieliczce.
M. Gutman, Cegielnia w Krakowie.
Jakóba Grünberga Spadkobiercy, Cegielnia w Krakowie.
„Kobierzyn“, Zakłady Ceramiczne w Krakowie.
Liban Julusz, Parowa fabryka cegieł białych S. z o. o. Borek
Fałęcki.
Ludwinowska Fabryka Cegieł, Ska z ogr. odp. w Krakowie.
Lagiewnicka Parowa Fabryka dachówek i cegieł, Ska z o. o.
Kraków.
I. Mandelbaum, Cegielnia w Trzebini.
Miejska Fabryka dachówek i cegieł w Żywcu.

Miejskie Zakłady Ceramiczne w Krakowie.
 Niepołomska fabryka dachówek i cegieł w Niepołomicach.
 Parowa Cegielnia Hr. Edwarda Mycielskiego w Trzebini.
 Parowa fabryka dachówek, cegieł i dren J. I. Rubla w Jaśle.
 „Płaszowianka“, Fabryka dachówek i cegieł w Krakowie.
 Płaszowska fabryka dachówek i cegieł S. A. w Krakowie.
 Polanka Karol, Fabryka dachówek, dren i cegły w Polance ad
 Krosno.
 M. Schwarz, Cegielnia parowa w Zabłociu koło Żywca.
 S. Szymczakowski, Fabryka cegieł i dachówek w Jasieniu.
 „Tarnowianka“, Fabryka dachówek i cegieł Eksteina i Ski,
 Tarnów.
 Zjednoczone Zakłady Ceramiczne, Kraków.

Birszenk Apolinary Inż. Fabryka pieców, Kraków.
 Fabryka wyrobów ceramicznych, Rybitwy.
 Fabryka wyrobów szamotowych i fajansowych S. A. w Skawinie.
 Józef Lewiński, Fabryka kamieni młyńskich w Włocławku.
 Henryk Münzer, Fabryka naczyń kuchennych kamiennych
 w Bochni i Kolankowie.
 Polska Fabryka Pieców S. Stempler w Mielcu.

Przedsiębiorstwa chemiczne.

„Azot“, Spółka Akcyjna w Jaworznie.
 „Chemimetal“ Ska Akc. dla Przemysłu Chemicznego i Metalowego, Zawiercie.
 Fabryka bieli cynkowej w Niedzieliskach.
 Emil Kuźnicki, Fabryka Produktów Chemicznych S. A. w Oświęcimiu.
 „Liban“, Fabryka Produktów Chemicznych S. A. w Krakowie.
 A. Ch. Lifschütz, Fabryka mydła i mydeł toaletowych w Rzeszowie.
 Ernest Munk, Pierwsza Krajowa Fabryka Mydła w Żywcu.
 Polskie Zakłady Chemiczne S. A. w Krakowie.
 Józef Rotter, Sztuczna farbiarnia i pralnia chemiczna, Bielsko.
 „Saturnia“ S. A. Przemysłowe Tow. Przetworów Tłuszczowych w Trzebini.
 Fr. Sezemski, Fabryka świec i wyrobów z wosku w Białej.
 Krakowska Fabryka Mydła C. Śmiechowski w Krakowie.
 „Solvay“, Fabryka sody S. A. w Podgórzu.
 Zakład chem.-przem. Godzicki i Ska, Kraków-Zabłocie.
 Zakłady chemiczne „Zabłocie“ S. A. w Zabłociu ad Żywiec.

Polskie Związkowe Rafinerje Olejów Skalnych S. A. w Trzebini.
Rafinerja Skawińska, Griffel i Ska w Skawinie.

Iskra i Karmański, Fabryka Farb i Przyborów Malarskich
w Krakowie.

Polska Barwa, Fabryka Farb w Krakowie.

Edward Lutz, Polska Fabryka Farb i Lakierów w Krakowie.

„Neon“, Wytwórnia Przetworów Chemicznych w Krakowie.

Zakłady Przemysłowe „Tęcza“ S. A. w Krakowie.

Fabryki Portland cementu.

„Górka“, Fabryka Portland cementu w Sierszy.

Bernard Liban, Fabryka Portland cementu w Krakowie.

„Szczakowa“ S. A. Fabryka Portland cementu w Szczakowej.

Fabryki czekolady i cukrów.

Höflinger Jan, Fabryka cukrów i czekolady we Lwowie.

W. Krowicki, Cukiernia w Stanisławowie.

„Kryształ“, Parowa Fabryka Cukrów i Czekolady S. A. w Krakowie.

Mafo, Małop. Fabryka andrutów i oplatków w Wadowicach.

„Nadzieja“, Weingarten i Synowie, Fabryka cukierków i czekolady w Krakowie.

„Orlę“, Fabryka wafli i wyrobów cukierniczych, Kraków.

Adam Piasecki, Spółka Akcyjna w Krakowie.

Pischinger i Ska, Fabryka czekolady i torcików w Krakowie.

Henia Ries, Fabryka cukierków i czekolady, Przemysł.

„Suchard“ Soc. a Resp. Lim. Fabrique Polonaise de Chocolate
w Krakowie.

Przemysł drzewny i przetworów drzewnych.

Adolf Bajrach, przemysł drzewny, Kraków.

„Buk“, Towarzystwo Przemysłowo-Leśne w Krakowie.

Dyrekcja Dóbr Żywieckich Tartak w Żywcu.

E. H. Friedmann, Tartak w Wieliczce.

Fussmann i Ska z ogr. odp. Przemysł drzewny, Kraków.

Fryderyk Jungerman, Handel i eksport drzewny w Krakowie.

Izydor Landau, Przemysł drzewny w Krakowie.

Ryszard Lipschütz, Eksport drzewa, Kraków.

Polskie Tow. Handlowe T. A. Dział drzewny w Krakowie.

I. Potok, Eksport i przemysł drzewny w Krakowie.

I. Robinsohn, Tartak Parowy i Fabryka wełny drzewnej, Rajcza.

S. Schell i Ska, Tartaki w Jaśliskach i Krościenku.
 H. Springut, Tartak w Tarnowie.
 Tartak parowy Adama Hr. Stadnickiego w Ryrtrze i Nawojowej.
 Tartak parowy Dóbr Tuszowskich w Jaślanach.
 S. Wistreich i Synowie, Tartak w Jazowsku.
 Zakłady Przemysłu drzewnego S. A. Trzebinia.
 Zarząd Dóbr Maksymiljana Franckiego w Nisku.
 Zarząd Dóbr Feliksa Hauptmana w Mogielnicy.
 Zarząd Dóbr Dra Jana Hupki w Niwiskach.
 Zarząd Dóbr Anny Hr. Tarnowskiej w Suchej.
 Zarząd Dóbr Zdzisława Hr. Tarnowskiego w Dzikowie.
 Zarząd Dóbr Wołkowyja i Zawóz.
 S. Zollman, Hurtowny Handel Drzewem w Krakowie.
 M. M. Żmigrod, Hurtowny handel drzewem i dostawy dla kopalń, Kraków.

Józef Ader, Fabryka beczek pakunkowych w Krakowie.
 Stefan Iglicki, Fabryka mebli w Krakowie.
 Roman Muranyi, Fabryka wyrobów stolarskich w Krakowie.
 Inż. Dr Fryderyk Pordes, Zakłady Przemysłu Drzewnego w Dobrej k. Limanowy.

Elektrownie i przedsiębiorstwa elektrotechniczne.

Akcyjne Tow. Elektryczne w Krakowie.
 „Elektron“ Ska z ogr. odp. w Krakowie.
 Elektrownia Miejska w Krakowie.
 Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu krakowskiem Siersza Wodna S. A.
 „Elin“ S. A. dla przemysłu elektrycznego w Krakowie.
 Fabryka Kabli S. A. w Krakowie.
 Inż. Piotr Król, Biuro elektrotechniczne w Krakowie.
 Inż. Rudolf Popper, Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne w Krakowie.
 Siemens, Polskie Zakłady S. A. Oddział w Krakowie.
 A. E. G. Union S. A. w Krakowie.

Przemysł garbarski.

Zygmunt Kohn i Synowie, Fabryka Skór w Cieszynie.
 Zygmunt Messer, Mechaniczna fabryka obuwia w Krakowie.
 Polskie Zakłady Garbarskie S. A. w Ludwinowie.
 Maks Sinaiberger i Synowie, Fabryka skór i pasów w Krakowie.
 „Soła“, Ska z ogr. odp., Fabryka skór i pasów w Oświęcimiu.
 Dawid Spitzer, Fabryka skór i pasów w Skoczowie.

Przedsiębiorstwa górnicze.

Compagnie Galicienne des Mines w Libiążu.
 Jaworznickie komunalne kopalnie węgla S. A. w Jaworznie.
 Osada Górniczo-Przemysłowa „Trzebinia“ w Trzebini.
 Sierszańskie Zakłady Górnicze S. A. w Sierszy.
 Société Anonyme Miniere et Industrielle w Borach.
 „Tepege“, Towarzystwo dla Przedsiębiorstw Górniczych S. A.
 Kraków.

Przemysł graficzny.

W. L. Anczyc i Ska, Drukarnia w Krakowie.
 „Czas“, Spółka wydawnicza w Krakowie.
 „Grafia“, Drukarnia Ska z ogr. odp. w Krakowie.
 „Sztuka“, Drukarnia Ska z ogr. odp. Kraków.
 „Zorza“, Zakłady reprodukcyjne w Krakowie.

Przedsiębiorstwa hutnicze.

Dyrekcja Trzebińskich Zakładów Hutniczych Giesche S. A.
 w Trzebini.
 Huty stalowe Schoeller Bleckmann w Krakowie.
 Huta żelaza „Kraków“ S. A. w Krakowie.

Przemysł konfekcyjny.

Abeles i Poser, Fabryka guzików w Krakowie.
 Herman Eder, Fabryka kapeluszy w Krakowie.
 Krajowa Fabryka konfekcji męskiej i dziecinnej, Spółka z ogr.
 odp. w Krakowie.
 H. Lichtig i Syn, Fabryka rękawiczek, trykotaży i kapeluszy
 w Krakowie.
 Tomaszek i Grüss, Fabryka guzików w Krakowie.
 Wurzel i Daar, Fabryka ubiorów męskich w Tarnowie.

Przedsiębiorstwa kosmetyczne.

„Gwiazda“, Fabryka artykułów kosmetycznych, E. Silber,
 Kraków.
 Laboratorium chemiczne „Leo“ Braci Scherer w Krakowie.
 „Miraculum“ Dra Lustra Preparaty kosmetyczno-lekarskie
 w Krakowie.
 „Mofpasa“, Fabryka wyrobów chem. i kosmetycznych w Kra-
 kowie.
 „Record“ Ska z ogr. odp., Fabryka chemiczno-kosmetyczna, Zy-
 gmunt Maksay, Oświęcim.

„Resco“, Fabryka perfum w Krakowie.
 Statter i Klapholz, Fabryka perfum w Krakowie.
 Zakłady chemiczne W. Wallace w Krakowie.

„Pharma“, Fabryka wyrobów lekarskich i kosmetycznych
 w Krakowie.
 E. Matula, Fabryka środków leczniczych w Krakowie.

Fabryka mebli giętych i fornierów.

Michał Ader, Fabryka mebli giętych i tartaki parowe w Ja-
 zowsku.
 „Henryków“, Kieleckie Zakłady przemysłowo-drzewne w Kiel-
 cach.
 Kohn Jan i Ska, Fabryka mebli giętych w Radomiu.
 „Ksawerów“ S. A. Zakłady przemysłowo-drzewne w Radomiu.
 „Labor“, Fabryka mebli giętych i wyrobów drzewnych w Ra-
 domiu.
 „Mazowia“, Fabryka mebli giętych w Radomsku.
 Noworadomska giętarnia mebli K. Wünsche i Ska w Radomsku.
 Polski Przemysł drzewny, Czerski i Jakimowicz w Zwierzyńcu
 Lubelskim.
 Hugo Reich, Fabryka mebli giętych w Łodygowicach.
 „Thonet Mundus“, Polskie fabryki mebli giętych S. A. Centrala
 Bielsko.
 A. Wech, Fabryka mebli giętych w Buczkowicach.
 „Wojciechów“, Akcyjne Tow. Fabryki mebli giętych w War-
 szawie.
 Z. Zipser i Fuchs, Tartak parowy i giętarnia, Zamość.

Przedsiębiorstwa metalowe.

„Borek“, Fabryka maszyn i odlewnia metali w Krakowie.
 Bracia Kohut, Fabryka maszyn w Nawojowej.
 Kraków.
 „Oświęcim“ Czesko morawska Kólba Danek Fabr. karoseryj
 i maszyn w Oświęcimiu.
 Pierwsza fabryka lokomotyw w Polsce S. A. Chrzanów.
 „Rudolphi“, Warsztaty mechaniczne i wyrób armatur, Trze-
 binia.
 Tow. Kontynentalne dla hadlu żelazem Kern i Ska w Krakowie.
 Tow. Metalurgiczne Ska z ogr. odp. w Krakowie.
 „Trzebinia“, Fabryka maszyn i narzędzi roln. S. A. w Trzebini.
 „Węgierska Górka“ S. A. Odlewnia żelaza i rur w Węgierskiej
 Górze.

Wytwórnia sygnałów i urządzeń kolejowych S. A. w Krakowie.
Zakłady cynkownicze „Polcynk“ z ogr. odp. w Krakowie.
L. Zieleniewski, Fitzner-Gamper S. A. Polskie Fabryki maszyn
i wagonów.

Tadeusz Oroszeny Bohdanowicz, Pierwsza Małopolska Fabryka
puszek i wyrobów tłoczonych z blachy w Krakowie.
„Mazur“, Fabryka kłódek, zamknięć i łańcuchów w Świątnikach
Górnych.
„Multum“, Fabryka wyrobów metalowych w Krakowie.
„Sowa“, Fabryka latarń i wyrobów metalowych w Krakowie.
Stanisław Sulikowski, Fabryka wyrobów metalowych w Kra-
kowie.

Bracia Bauminger, Fabryka drutu i gwoździ w Krakowie.
Fabryka gwoździ, drutu i wyrobów metalowych w Jaśle.
Herman Kamsler, Fabryka drutu i gwoździ w Krakowie.
Krakowska Fabryka drutu i gwoździ S. A. w Krakowie.
„Rydłówka“, Fabryka gwoździ i wyrobów żelaznych w Kra-
kowie.
Wadowicki Przemysł drucziany Ska z ogr. odp. Wadowice.

Przemysł młynarski.

I. Abrahamer. Młyn turbinowo-walcowy w Krakowie.
Amerykański Młyn Parowy, Wodzisław.
Amerykański Młyn Parowy Żory.
Młyn Parowy Dóbr rycerskich Bełk.
Dobija Józef, Zjednoczone Młyny Parowe Komorowickie i Ło-
dygowickie w Łodygowicach.
Fiedler i Glaser, Katowicki Młyn Parowy w Katowicach.
E. H. Friedmann, Młyn w Wieliczce.
Ludwinowski Młyn Parowy, Ska z ogr. odp. w Krakowie.
Łucznanowie Młyn Parowy w Dojazdowie.
Łuszczarnie i Młyny Krakowskie, Spółka komandytowa w Kra-
kowie.
Młyn turbinowy w Krzesławicach, Ska z ogr. odp. w Krakowie.
Neumann i Ska, Młyny Parowe w Białej.
Nowy Młyn Parowy, Katowice.
„Oryza“, Zakłady Przemysłu ryżowego, Kraków.
Skalla i Ska, Młyn parowy w Strumieniu.
Suchan Maksymiljan, Młyn Makoszowy.
Tarnowskie młyny parowe Szancerów w Tarnowie.

„Ziarno“, Polska Wytwórnia Chleba „Zdrowia“ S. A. i Młyn Parowy w Krakowie.
 „Olga“, Młyn Parowy w Rzemieniu.

Przemysł papierniczy.

„Altesse Wisła“, Fabryka tutek w Krakowie.
 Dawid Gutbinder, Fabryka wyrobów papierniczych w Krakowie.
 „Herbewo“, Fabryka tutek i bibulek, Kraków.
 Krakowska Fabryka kart do gry, Kraków.
 F. Romaszkan, Fabryka papieru w Wadowicach.
 „Solali“, Przemysł papierniczy w Żywcu.
 „Worek“, Fabryka worków papierowych, Szczakowa.
 Żywiecka Fabryka papieru T. A. w Żywcu.

Przemysł spirytusowy.

„Krakus“, Zjednoczone Fabryki przetworów wysokowych, Kraków.
 A. Schwanenfeld, Małopolska Rafinerja w Tarnowie.

Przemysł spożywczy.

Henryka Francka Synowie, Fabryka środków kawowych S. A.
 Bracia Finder, Fabryka octu i musztardy, Kraków.
 w Skawinie.
 Gablenz i Syn, Fabryka musztardy, octów i synapizmów, Kraków.
 „Mokka“, Krakowski przemysł kawowy.
 Rząca i Chmurski S. z o. o. Zakład leczniczych wód mineralnych w Krakowie.
 Walenty Wręzlewicz, Fabryka wyrobów masarskich w Żywcu.
 „Atlantic“, Fabryka konserw rybnych w Oświęcimiu.
 „Nordja Hawe“, Wytwórnia konserw i wędzarnia ryb, Dziedzice.
 C. Warhanek, Fabryka konserw, Mszana Dolna.

Fabryki szkła.

Małopolskie Fabryki Szkła w Szczakowej S. z o. o.
 Polskie Fabryki Szkła, Krosno.
 Sosnowiecka Fabryka Szkła S. A. w Krakowie.
 S. G. Zeleński, Krakowski Zakład witrażów i oszkleń w Krakowie.

Przemysł tekstylny.

Bracia Czczowiczka, Fabryka wyrobów bawełnianych w Andrychowie.

Bernard Deutsch i Syn, Fabryka sztucznej wełny w Białej.
Zajączek i Lankosz, Fabryka sukna w Kętach.

Przemysł wapienniczy i kamienia twardego.

Dudziński, Potuczek i Rajski, Wapienniki w Nowym Targu.

L. i G. Kaden S. A. Wapienniki w Krakowie.

Kamieniołomy Diabazu, Regulice, Inż. Drożdż.

Liban i Ehrenpreis, Wapienniki i kamieniołomy w Krakowie.

Łomy Bazaltu, Inż. H. K. Kowarzyk i Wł. Braun, Tenczynek.

Ludwinowska Fabryka wapna S. Lipschütz w Krakowie.

Mydlnicka Fabryka wapna i kamienioł. Bracia Kamsler w Krakowie.

Wapienniki i kamieniołomy Pychowieckie w Krakowie.

Wapienniki i kamieniołomy S. z o. o. w Krakowie.

Przemysł win musujących.

Federowicz i Palúgyay, Fabryka win musujących w Krakowie.

Georges Geiling et Cie Grands Vins Mousseux S. A. Poznań.

Louis de Bary, Wytwórnia win musujących w Warszawie.

Wytwórnia win i miodu.

Bracia Banet, Wytwórnia win, Podgórze.

Mendl Holländer, Wytwórnia win, Podgórze.

„Kościszko“, Wytwórnia miodu, Kraków.

„Krakowiak“, Wytwórnia miodu, Kraków.

Landau Pinkus, Wytwórnia miodu i win, Podgórze.

Miodosytnia Stanisława Wójcikiewicza w Krakowie.

„Polwin“, Wytwórnia win owocowych, Kraków.

Wald Baruch, Wytwórnia miodu i win, Podgórze.

Weinstock Abraham, Wytwórnia win, Kraków.

„Vinrex“, Wytwórnia miodu, Kraków.

„Zagłoba“, Fabryka miodu, Kraków.

Związek Producentów win, Nowy Sącz.

Różne.

„Americana“, Przemysł szmirglowy, Łodygowice.

Bank Małopolski S. A. Kraków.

„Berson Kauczuk“ S. z o. o. Kraków.

Hotel Francuski, Kraków.

Krakowska Fabryka wyrobów powroźniczych, Kraków.

Krakowska Gazownia Miejska w Krakowie.

Krakowska Spółka Tramwajowa w Krakowie.

I. Meisels, Przedsiębiorstwo dla dostaw budowlanych, Kraków.

„Persja“, Fabryka dywanów, Żywiec.

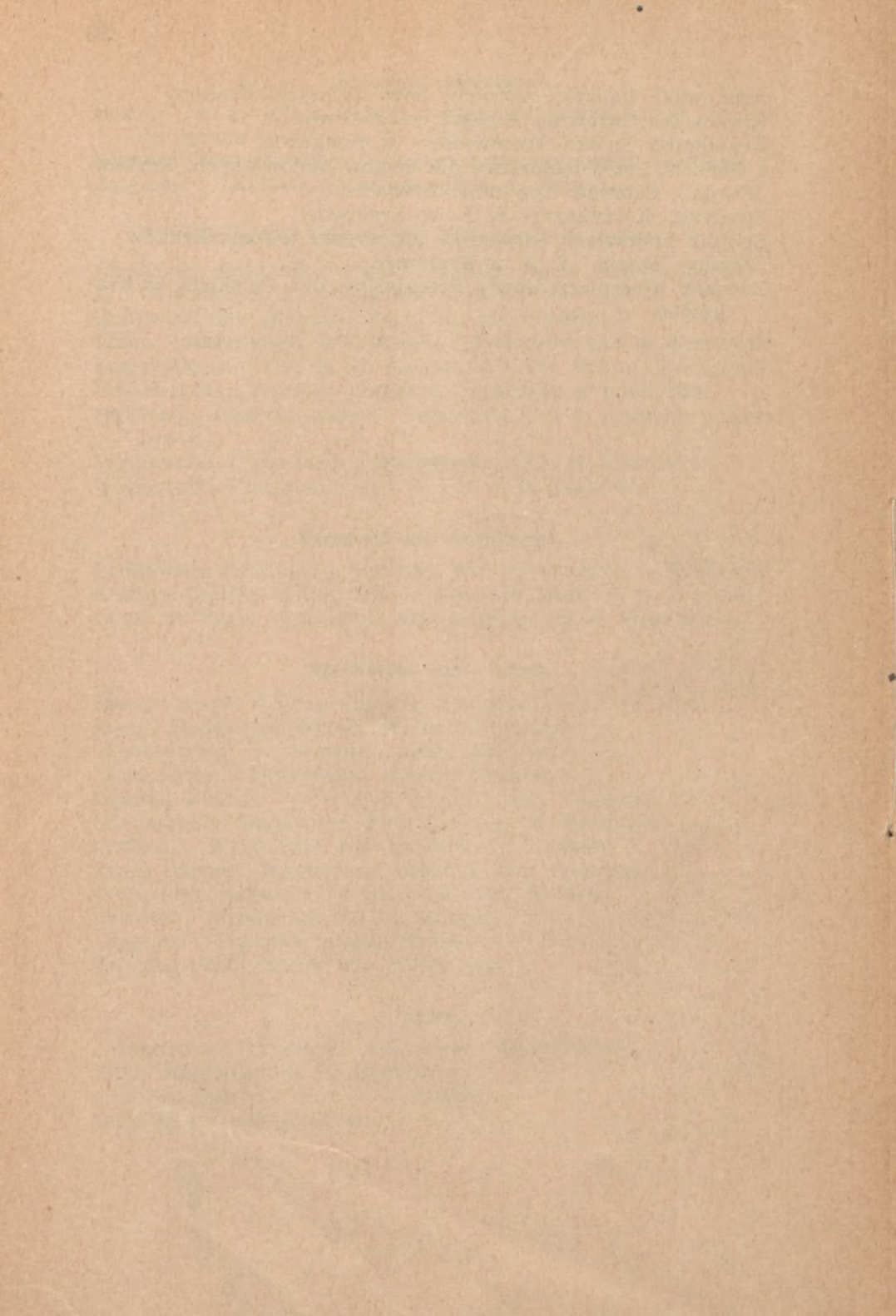
Syndykat Koszykarski S. A. w Krakowie.

Spójnia budowlana Stryjeński, Mączyński i Korn, Kraków.

„Żegluga Polska“ S. A. w Krakowie.

Związek Ubezpieczeniowy Przemysłowców Polskich w Krakowie.





TREŚĆ.

	Str.
Dr Roger Battaglia: Polskie życie gospodarcze a genewska polityka handlowa	3
Dr Tadeusz Spitzer: Szkic położenia gospodarczego w kraju	27
Część sprawozdawcza.	
Wstęp	41
Część pierwsza (Organizacja Związku).	
Władze Związku	47
Delegacje Związku w ciałach doradczych rządowych i innych	48
Liczba członków	48
Część druga (Działalność Związku w r. 1929).	
Czynności Rady Związku	48
Czynności Wydziału Wykonawczego	49
Czynności Biura Związku	49
Czynności Delegata Związku w Warszawie	52
Sekcje i ich działalność:	
Sekcja ceramiczna	53
» chemiczna	54
» fabryk czekolady	54
» drzewna	55
» garbarska	56
» kosmetyczna	56
» konfekcyjna	57
» mebli giętych	58
» młynarska	59
» metalowa	60
» win musujących	60
» win owocowych i miodu	61
» wapienna	61
» trzebińska	62
» żywiecka	62

**Część trzecia (Współpraca Związku z organizacjami
gospodarczymi).**

	Str.
A) Udział Związku w Zrzeszeniu Związków przemysłowych zachodniej i południowej Polski	63
B) Działalność Zrzeszenia w r. 1929	63
I. Sprawy ogólnej polityki gospodarczej	65
II. Sprawy podatkowe	65
III. Sprawy celne	66
IV. Sprawy kolejowe	66
V. Sprawy pocztowe	66
VI. Sprawy socjalne	66
VII. Sprawy ogólne	67
C) Współpraca Związku z Izbą przemysłowo - handlową w Krakowie	69
Zamknięcie kasowe za rok 1929	73
Spis członków	74

Biblioteka Uniwersytetu
MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
w Lublinie

15594

CZASOPISMA

1929